Nr. 108. Kraków, Wtorek 21 Kwietnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartał. 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Czy trójprzymierze jeszcze istnieje?

Trzej główni twórcy trójprzymierza zniknęli dawno już z horyzontu. Jeden umarł, drugiego od stern władzy usunęła ręka monarchy, a trzeci padł ofiarą woli narodu, który go uwielbiał przez lat kilkanaście. Na świecie albowiem, nie ma nic stałego, a najprędzej ludzie zapominają o wielkich dyplomatach Gdy upadł Crispi, osobisty przyjaciel Bismarcka i jego uczeń, cała prasa francuzka, zanuciła hymn zwycięztwa i chociaż margrabia Rudini w swoim programie zaznaczył, że w polityce zewnętrznej nic się nie zmieni, jednakże, z kilku jego wyrażeń, można było wywnioskować, że nie pała gwałtowną miłością do pruskiej pikelhauby i głównem jego zadaniem będzie zmniejszyć deficyt i zaprowadzić przyjaźniejsze stosunki ze wszystkiemi mocarstwami. Jakkolwiek nie wspomniał wyraźnie o Francji, ale poprawienie finansów, w znacznej części zależy od zawarcia ugody cłowej z tem państwem, gdyż wiadomo, jakie olbrzymie straty ponoszą Włochy, skutkiem wypowiedzenia traktatu handlowego.

Przebrzmiała mowa Rudiniego, umysły zwolenników trójprzymierza zaczęły się uspokajać, gdy nagle, jak piorun z pogodnego nieba, roznosi się wieść, że arcyksiąże Franciszek Ferdynand d'Este, domniemany spadkobierca tronu Habsburgów, wybiera się z wizytą do stolicy carskiej. Rzeczywiście pojechał, a nad brzegami Newy rozpoczął się szereg festynów, przypominających swoim przepychem opowieści Szeherezady. Trwało to dni kilka, a gdy arcyksiąże opuszczał Petersburg, udając się do Moskwy, cała rodzina panująca odprowadziła go na dworzec i serdecznie pożegnała. Zdawało się, że podobne przyjęcie, przeszło już granice kurtuazji dworskiej i po za tem, kryją się jakieś szerokie plany. Dla głębszego jednak badacza, spokojny ton dzienników niemieckich i umiarkowane wybuchy uniesień prasy wiedeńskiej, były niejako barometrem, że w stosunku trzech mocarstw, należących do przymierza, nic się nie zmieniło, a odwiedziny arcyksięcia, to tylko odpłata za wizytę następcy tronu rosyjskiego. Że gościa dostojnego, car przyjął z większą uprzejmością, niż innych ukoronowanych, to zależało tylko od jego osobistego zapatrywania i sympatji.

W polityce albowiem nie ma sentymentów. Przyjaźń, a nawet pokrewieństwo nie wpływają zupełnie na jej przebieg, bo tutaj rachunek stanowi główną podstawę i kto więcej może wziąć lub ofiarować. ten z góry jest pewnym powodzenia Przypuśćmy, żeby Austrja chciała opuścić swoich sprzymierzeńców i zawiązała nowe aljanse. W takim razie korzyści musiałyby zrównoważyć dawniejsze, a nawet przewyższyć, bo inaczej nie byłoby żadnego celu. Przypatrzmy się jednak bliżej, coby mogła zyskać w danym razie? Przedewszystkiem akcja jej na wschodzie skończyłaby się raz na zawsze, bo Rosja nigdy nie zezwoli, aby dwa potężne państwa prowadziły równoległą politykę w tamtych stronach To, co dotąd kosztuje setki miljonów i dość ofiar w ludziach, przepadłoby bezpowrotnie, a owa szczytna misja cywilizacyjna i rozrost monarchji, przez zupełne przyłączenie Bośnji, Hercogowiny i w przyszłości skutkiem możebnych układów, otrzymanie morza Egejskiego, zaliczylibyśmy tylko do życzeń pobożnych, które się nigdy spełnić nie mogą. Przytem Austrja utraciłaby cały urok swej siły, bo narody zamieszkujące półwysep Bałkański, szanują tylko tego kto jest mocny. W zamian cóżby Austrja otrzymała? Prawie nic, bo Królestwa Polskiego i części Podola Rosja będzie bronić do ostatniego żołnierza i nigdy pokojowo nie odstąpi, a gdyby nawet marzono w Petersburgu o jakiejkolwiek zamianie terytorjów, naprzykład wschodniej Galicji na część Kongresówki po Wisłę, na to nie zgodziłby się żaden z austrjackich mężów stanu. Zresztą dziś minęły te czasy, aby bez woli interesowanych, handlowano ludami, a Rusini z pewnością nie mają wielkiej ochoty dostać się pod panowanie nahajki kozackiej, bo kilkudziesięciu świętojurców, to tylko nieliczna partja, ale nie cały naród. Co zaś do kompensat w innych stronach Europy, to te mogą być tylko problematyczne. Austrja skutkiem traktatu w Nikolsburgu, pożegnała się ze swoim wpływem w Niemczech i nie myśli nawet o odzyskaniu takowego. Okrycie się purpurą rzymskich cezarów, także nie jest bardzo ponętne gdyż w obecnych czasach byłby to czczy tytuł, przynoszący tylko niezadowolenie całej Rzeszy, bo Niemcy zgodziły się na teraźniejszy porządek i są zupełnie z niego zadowolone. Naturalnie, gdyby Austrja połączyła się z Rosją, przez pewien przeciąg czasu mogłaby odegrać wybitną rolę i Prusy zostałyby zgniecione, lecz, jak wyżej wspomniano, w polityce nie ma sentymentów, gdyż ten sentyment byłby największym błędem, prowadzącym monarchję Habsburgów do zupełnej ruiny. Prusy rozbite, osłabione, to woda na młyn rosyjski i za lat kilka, lub kilkanaście, musiałaby nastąpić wojna z odosobnioną Austrją. Rosja nigdy nie wyrzecze się swych marzeń co do połączenia krajów słowiańskich pod swem berłem, zwłaszcza tak bogatych, jak Czechy, Morawja, a nawet uboga nasza Galicja, zawsze jest celem jej pożądliwości. Wynik wojny ze wzmocnionym kolosem północnym, choćby był zwycięzki, straty byłyby wielkie, a zyski małoznaczące. Jedne tylko Włochy, jak zwykle, mogłyby coś osiągnąć, bo te przyzwyczajone są już do korzystania z każdej dogodnej okoliczności, ale stałyby się zupełnie zależne od Francji, co także nie przypadłoby im do gustu.

Wobec tej smutnej prawdy, ktokolwiek sądził, że trójprzymierze mogło się rozluźnić, ten z pewnością bardzo się pobieżnie zapatruje na najważniejsze sprawy tego świata. Nad Dunajem i Spreą, w sferach kompetentnych, panuje inne zapatrywanie, a to zapatrywanie musi podzielić każdy przyjaciel pokoju i prawdziwy zwolennik dzisiejszej Austrji.

Zresztą, zaledwie upłynęło kilka tygodni od pobytu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Petersburgu, a fakta przemówiły donośnie, że trójprzymierze istnieje i istnieć długo będzie. Ozdobienie prezydenta Carnota, najwyższym orderem rosyjskim św. Andrzeja; prawdopodobny jego przyjazd na wystawę do Moskwy i złożenie wizyty w Petersburgu; głosy radosne z tego powodu dzienników rosyjskich i francuzkich, wreszcie niecdany zamach na Stambułowa, którego ofiarą padł Belczow, aż nadto dowodzą, że Rosja, jak z jednej strony chce się oprzeć na silnym sprzymierzeńcu, tak z drugiej, nurtuje podstępnie na półwyspie Bałkańskim i używa wszelkich sposobów, aby tylko szkodzić Austrji Co prawda, dotąd nie schwytano morderców Belczowa i niewiadomo, kto się targnął na jego życie, ale w każdym razie, był to zwolennik Rosji i wróg Austrji.

Co do Włoch, możemy zapewnić, że dopóki Austrja i Prusy są połączone ścisłemi węzłami, to z pewnością będą zawsze należały do trójprzymierza, jako strony mocniejszej.

Podobną politykę prowadzą od wieków i ta przynosi im tylko korzyści, czego dowodem ostatni trzydziestoletni okres i rozrost mikroskopijnego państewka Sardyńskiego.

Na zakończenie powtórzymy także jedno ich zdanie, że „tav la parla" (stół mówi) i my nic więcej nie powiemy, bo ostatnie zajścia, aż nadto wyjaśniają, że chociaż osoby się zmieniły, ale trójprzymierze trwa dalej, bo na niem opiera się postęp cywilizacji i powstrzymanie Rosji w gwałtownych zapędach do połączenia wszystkich Słowian pod jej „błogosławioną" władzą, którzy nawiasem mówiąc wcale i wcale sobie tego nie życzą.

Że Rosja, od lat trzynastu zajmująca bierne stanowisko i znosząca nawet ks. Ferdynanda w Bułgarji, zamyśla teraz wyjść z pozycji wyczekującej i rozpocząć akcję na Wschodzie, to nie ulega żadnej wątpliwości. Jak na teraz ogranicza się na podstępnem nurtowaniu w Bułgarji i Serbji a ostatnie tam wypadki i ciągły niepokój, aż nadto przemawiają za prawdziwością tego twierdzenia. W najbliższem otoczeniu cara zaszły teraz zmiany i paru wybitnych członków partji panslawistycznej zostało powołanych na wyższe urzędy. Skutkiem tego pokojowy wpływ Giersa, miał znacznie osłabnąć. Przyłączywszy jeszcze do tego, rozgoryczenie cesarza Wilhelma przeciwko Francji, o czem otwarcie piszą dzienniki niemieckie, to w tych ważnych momentach, trójprzymierze, zamiast się rozluźnić, z pewnością jeszcze się silniej ścieśni.

Z KRAJU.

Krajowy kurs dla dozorców meljoracyjnych.

Potrzeba przygotowania niższego personalu technicznego dla rozwinięcia meljoracji w kraju, została jeszcze przed kilku laty stwierdzoną, kiedy Sejm polecił Wydziałowi krajowemu urządzenie w tym celu kursu meljoracyjnego. Kurs ten, zaprowadzony początkowo w Dublanach, miał na celu udzielanie uczniom nauki teoretycznej, zresztą nie mieli i uczniowie sposobności do nabycia wprawy wykonania robót praktycznych. Dopiero w roku zeszłym, Sejm chcąc zaradzić brakowi należycie ukwalifikowanych dozorców meljoracyjnych, upoważnił Wydział krajowy do reaktywowania praktycznego kursu dozorców meljoracyjnych z siedzibą we Lwowie na wzór węgierskiej szkoły podmajstrzych meljoracyjnych, urządzonej w Koszycach.

Kurs taki odbywa się właśnie obecnie, i jak z dotychczasowego przebiegu sądzić można, wyda spodziewane owoce.

Sejm upoważniając Wydział krajowy do reaktywowania tego kursu, polecił mu zarazem, aby na najbliższej sesji przedłożył statut organizacyjny i szczegółowy plan kursu.

Owóż Wydział krajowy wypracował obecnie statut organizacyjny, według którego krajowy kurs praktyczny dozorców meljoracyjnych, utworzony przy krajowem biurze meljoracyjnem we Lwowie, ma na celu teoretyczne i praktyczne kształcenie dozorców do wykonywania meljoracji gruntów przez osuszenie otwartemi rowami, drenowanie i nawodnienie, oraz regulacji wód niespławnych, niemniej też konserwacji tych robót.

Cel ten ma być osiągnięty:

a) przez wyuczenie praktycznego wykonywania i nadzoru robót meljoracyjnych, prowadzonych przez krajowe biuro meljoracyjne, tudzież objaśnienie istotne sposobu wykonywania i celu robót meljoracyjnych;

b) przez wykłady najpotrzebniejszych nauk technicznych, rolniczych i ogólnie kształcących.

Cały kurs nauki trwać ma trzy lata. Nauka teoretyczna ma być udzielaną podczas czterech miesięcy zimowych, z reguły od 1-go grudnia do końca marca; praktycznego wykształcenia zaś nabyć mają uczniowie częścią podczas nauki teoretycznej, częścią podczas letniej służby praktycznej przy robotach meljoracyjnych.

Plan nauki będzie następujący: Każdoroczna praktyka ośmiomiesięczna przy robotach na gruncie zaznajomić ma uczniów z trasowaniem, profilowaniem wykopów i nasypów, wykonaniem robót ziemnych i ubezpieczeń brzegów, układaniem rurek drenowych, uprawą i zakładaniem łąk nawodnionych, budową śluz i przepustów i t. p., oraz sporządzaniem sprawozdań z wykonanych robót pod kierunkiem inżynierów kraj. biura meljoracyjnego.

Przy tych pracach udzielać mają inżynierowie uczniom potrzebnych objaśnień dopóty, dopóki uczniowie w wykonywaniu ich nie nabędą dostatecznej wprawy. Udzielane objaśnienia winny nietylko odnosić się do technicznej strony pracy, ale także zwracać uwagę ucznia na cel pracy i związek pomiędzy celem a sposobem wykonania, oraz na wpływ modyfikujący, jaki wywierają na wykonanie okoliczności zewnętrzne.

Nauka teorytyczna odbywająca się w ciągu czterech miesięcy zimowych obejmuje: naukę języka polskiego, która ma nauczyć uczniów władać tym językiem ustnie i na piśmie, a oprócz tego dostarczyć uczniom sposobności do uzupełnienia wiadości swych z historji ojczystej, naukę geografji Galicji, naukę kaligrafji i rysunków wolnoręcznych, wiadomości wstępne z nauk przyrodniczych, naukę rolnictwa, a mianowicie ogólnej uprawy roślin i szczegółowej uprawy łąk. naukę inżynierji meljoracyjnej, dla objaśnienia robót praktycznych w polu, miernictwo i rysunki sytuacyjne, budownictwo (materjały i konstrukcje), naukę meljoracji, wreszcie wykład i objaśnienie najgłówniejszych przepisów ustawy wodnej Krajowy kurs praktyczny dozorców meljoracyjnych pozostawać będzie pod nadzorem Wydziału krajowego.

Uczniowie, przyjęci na koszt funduszu krajowego, otrzymają. oprócz przyborów naukowych w ciągu 4 miesięcznej nauki teoretycznej, stypendjum miesięczne po 25 złr., przy robotach zaś w polu, wynagrodzenie z funduszów budowy przedsiębiorstw meljoracyjnych, lub od właścicieli gruntów w kwocie 30 złr miesięcznie.

Liczba stypendystów krajowych ograniczoną jest na przeciąg pierwszego trzylecia do 10.

Oprócz stypendystów krajowych, mogą być przyjęci na kurs zaleceni przez spółki wodne, gminy, lub właścicieli większych posiadłości, uczniowie, w liczbie, mającej się oznaczyć każdorazowo przez Wydział krajowy. Uczniowie ci nie będą uiszczać za udzielanie nauki żadnych opłat.

Starający się o przyjęcie na kurs będą musieli wykazać się: ukończoną szkołą ludową, ukończonym 18 rokiem życia, władaniem językiem polskim, iż są zdrowi i silnej budowy ciała, iż zachowanie ich jest moralne

Wysłużeni podoficerowie korpusów technicznych (inżynierji, artylerji i pjonierów), którzy wykażą się dobrą listą kwalifikacyjną ze strony swych pułków, będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Przy końcu każdorocznej nauki teoretycznej będą uczniowie zdawać przed komisją egzaminacyjną, złożoną: z kierownika, egzaminującego nauczyciela i delegowanego w tym celu przez Wydział krajowy inżyniera meljoracyjnego. Po ukończeniu trzyletniego kursu nauk, zdać ma każdy uczeń egzamin główny przed komisją egzaminacyjną.

Uczniowie, którzy przed ukończeniem 3 letniego kursu wydalą się, lub uwolnieni zostaną, lub też nie zdadzą głównego egzaminu, będą mogli otrzymać tylko poświadczenie uczęszczania na kurs, z wyraźnem nadmienieniem, iż głównego egzaminu nie złożyli.

Nadto wypracował Wydział krajowy szczegółowy plan nauk, oraz regulamin Wszystkie te przepisy organizacyjne przedłożone zostaną c. k. Ministerstwu rolnictwa do zatwierdzenia, które krajowy kurs dozorców meljoracyjnych subwencjonuje z funduszów państwowych.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu, odbytem dnia 13-go kwietnia 1891 roku:

1) wydać orzeczenie, iż gmina miasta Tarnopola ma pokrywać w całości z własnych funduszów płace nauczycieli religji w szkołach ludowych tamtejszych;

2) zezwolić na użycie całego funduszu wraz z procentami legowanego przez ś. p. ks. Mroczkowskiego na wybudowanie piętra w budynku szkolnym w Ciężkowicach. powiatu Grybów;

3) zatwierdzić kontrakt o zakupno gruntu dla szkoły ludowej w Moszczenicy, powiatu Gorlice, od tamtejszego probostwa;

4) zarządzić nowy nakład książki pod tytułem „Początki języka niemieckiego" dla klasy III szkół ludowych więcej klasowych;

5) wyznaczyć termina do ustnych egzaminów dojrzałości w seminarjach męzkich i żeńskich;

6) zatwierdzić wybór ks Adama Lubomirskiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu;

7) wyznaczyć Andrzeja Marenina, tymczasowego kierownika szkoły ludowej w Jaworowie na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego, do tamtejszej Rady szkolnej okręgowej;

8) przekształcić trzyklasowe szkoły ludowe w Półwsiu zwierzynieckiem, powiat Kraków, i w:

9) Gdowie, powiatu Wieliczka, na szkoły czteroklasowe o dwóch nauczycielach z pełną płacą i o dwóch nauczycielach młodszych;

10) przekształcić od dnia 1 września 1891 szkoły filjalne w Łosiu, pow. Gorlice;

11) w Nowej wsi, powiatu Biała, i w:

12) Gostwicy, powiatu Nowy Sącz, na szkoły etatowe;

13) zmienić zgodnie z postanowieniem obowiązujących ustaw orzeczenie organizacyjne szkoły w Jaworznie, powiatu Chrzanów, zorganizować tam osobną dwuklasową szkołę żeńską o dwu nauczycielkach z pełną płacą, zorganizować w Niedzieliskach ad Jaworzno szkołę filjalną;

14) zorganizować, począwszy od dnia 1 września 1891 dwie szkoły etatowe w Stryszawie, powiatu Żywiec, tudzież:

15) szkołę etatową w Krasiejowie, pow Buczacz, dalej:

16) szkoły filjalne w Cwitowej;

17) Międzygórzu;

18) Żmibrodach;

19) Niskołyzach;

20) Baranowie, pow. Buczacz;

21) w Rychwałdzie, pow. Żywiec, i

22) począwszy od dnia 1 września 1892 szkołę filjalną w Krzyszkowicach, powiatu Wieliczka;

23) zamianować Helenę Henochową nauczycielką szkoły etatowej w Borku fałęckim;

24) Stanisława Wolanina nauczycielem szkoły filjalnej w Olszance;

25) Adama Czajkę nauczycielem szkoły filjalnej w Swiniarsku;

26) Franciszka Ziętkiewicza nauczycielem szkoły etatowej w Filipowicach;

27) Józefa Edwarda Welka nauczycielem szkoły etatowej w Smorzu dolnem;

28) Józefa Frasińskiego nauczycielem szkoły etatowej w Muchaczu;

29) Magdalenę Stańkowską stałą kierującą nauczycielką, Leokadję Marowską stałą nauczycielką i Leokadję Szałaśną stałą młodszą nauczycielką trzyklasowej szkoły ludowej żeńskiej w Audrychowie;

30) wyznaczyć termina do ustnego egzaminu dojrzałości w szkołach średnich;

31) przyjąć do wiadomości sprawozdania inspektora szkolnego krajowego dra Zygmunta Samolewicza z lustracji gimnazjum IV we Lwowie i

32) inspektora szkolnego krajowego Jana Lewickiego z lustracji gimnazjum w Kołomyi, zatwierdzając odnośne wnioski;

33) przyznać inspektorowi szkolnemu okręgowemu w Tarnopolu, Emilowi Michałowskiemu trzeci dodatek pięcioletni.

KURJER LWOWSKI.

* Walne zgromadzenie „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie", odbędzie się we wtorek dnia 28 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczór w kasynie miejskiem, na dole w bibljotece. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności głównego zarządu Towarzystwa. 4) Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi 5) Wnioski członków. 6) Wybór 25 członków do głównego zarządu.

* W dniu 16 b. m., mały chłopak, Teofil Suchodolski, liczyć mogący około lat 14, wybił z figlów szybę. Zobaczył to stróż domu, Jan Bardak, puścił się w pogoń za uciekającym chłopcem i uderzył go kamieniem w głowę. Uderzenie było tak silne, że Suchodolski stracił przytomność i w szpitalu, dokąd go policjant odwiózł, wkrótce wyzionął ducha.

* Mowa prokuratora p. Chylińskiego, oskarżającego Kobrynową o skrytobójstwo, wypowiedziana w dniu 18 b. m, celowała logiką, świetną formą i dokładnem zestawieniem dowodów zbrodni. Obrońca oskarżonej, dr. Dulęba, rozpoczął swoje przemówienie od zestawienia rozmaitych okoliczności, wskazujących na niepoczytalność umysłową Kobrynowej. Gorąco, panujące w sali i wzruszenie, nie pozwoliły drowi Dulębie dokończyć obrony. Skutkiem silnej jego niedyspozycji, rozprawę odroczono do dnia następnego.

* W marcu b. r. nadano we Lwowie 1,059.648 posyłek, nadeszło zaś do Lwowa 880.957 przesyłek.

* Wiceprezydent namiestnictwa, Jan Lidl, bawił w Mościskach na lustracji tamtejszego starostwa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Tajemnicze indywiduum aresztowała austrjacka żandarmerja 12 b m. w Austr. Nowosielicy. Jest to mężczyzna słusznego wzrostu i atletycznej budowy a zwrócił na siebie uwagę przez to, iż unikał organów bezpieczeństwa i wałęsał się nocami nad granicą. Przy rewizji odzieży aresztowanego znaleziono rozmaite dokumenta, między temi jeden, stwierdzający, że tajemniczy człowiek nazywa się Jankiel Ostrowski i jest zbiegiem z rosyjskiego wojska. Pod odzieżą na ciele Ostrowskiego znaleziono opieczętowany list, z którego znowu wynika, że bawił on w Londynie i tam zamordował czterech rosyjskich socjalistów.

Przy przesłuchaniu aresztowany przyznaje, iż zamordował istotnie czterech socjalistów w Londynie, a miał to uczynić z tej przyczyny, iż oni, wziąwszy go do siebie nie chcieli wypuścić i trzymali, jakby w więzieniu. Gdy razu pewnego upili się, pomordował ich śpiących i umknął. Ostrowski znajduje się w aresztach sądu pow. w Sadagórze.

* Firma W. Müldner i Sp. w Tarnowie zaprzecza stanowczo, jakoby ogłosiła bankructwo.

* W Jakobenach, pow. kimpolungskiego, znaleziono 11 b. m. na gościńcu zwłoki wieśniaka, który, jak się okazało, w pijanym stanie upadł w nocy, zasnął i zmarzł, chociaż przymrozek był wcale niewielki.

* *Gazeta Polska* czerniowiecka pisze: Okropne nieszczęście groziło pociągom kolejowym, kursującym na linji kolei lokalnej Hatna-Kimpolung. Między stacjami Kaczyką i Dolne Pertestie, w nocy z 13 b. m. wyjęto na ogromnej przestrzeni prawie wszystkie śruby szyn! Na szczęście, dość wcześnie spostrzeżono wypadek i wstrzymano ruch pociągów na dzień cały. Wdrożone dochodzenia wykryły, że sprawcami byli dwaj włościanie z Pertestie i pewien wędrowny cygan, którzy wyjęli śruby, aby je użyć do zrobienia brony!

* Słuchacz prawa na uniwersytecie lwowskim, Zaborski, zastrzelił się w Mołodjatynie pod Kołomyją.

* Na cenzorów filji austro węgierskiego w Stanisławowie, zaproponowała lwowska Izba handlowa pp Włodzimierza Doboszyńskiego, Lipę Halperna, Kasiela Kieslera, Herza Schora, i dodatkowo pp. Ozjasza Blumenfelda i L. Bernsteina.

* Pobor popisowych, przynależnych do gminy miasta Tarnowa, odbędzie się w dniach 21, 22, 23 kwietnia 1891 r. w hotelu „Pod Dębem", rozpoczynając się każdego dnia o godzinie 7 rano. Dnia 21 kwietnia stawać będą popisowi I klasy; dnia 22 kwietnia stawać będą popisowi II klasy; dnia 23 kwietnia stawać będą popisowi III klasy. Reklamowani mają również przybyć na plac poboru.

* Zamierzają w Tarnowie jednę z ulic nazwać ulicą Brodzińskiego, ku uczczeniu pamięci poety, który w Tarnowie uczęszczał do gimnazjum. Prawdopodobnie imieniem Brodzińskiego ochrzczoną zostanie ulica Ustronna.

* W Bossańczu, pow. suczawskiego, włościanin Aleman, ciągnąc wodę, wyłowił w studni zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia. Stwierdzono, iż dziecię przyszło na świat zdrowe, i zostało utopionem Matki dotąd nie wyśledzono.

* We wsi Kamenka, powiatu sereckiego, włościanin Timoftej Baławusak odebrał sobie życie 16 b. m, rzuciwszy się do głębokiej pieczary, gdzie roztrzaskał sobie czaszkę Przyczyną samobójstwa była okoliczność, iż się przekonał o wiarołomstwie swej żony, którą szalenie kochał.

* Pobór z gminy miasta Rzeszowa, odbył się dnia 13 b. m., w którym powołanych było przed c. k komisję 173 popisowych, i z tych zaasenterowano 7 do linji.

* Przed kilkoma dniami zastrzelił się w Łańcucie ułan, kapral. Strzelał do siebie dwa razy. Znaleziono go jeszcze przy życiu, zabrano do szpitala, ale w kilka godzin z powodu otrzymanych ran w głowie od kuli rewolwerowej, umarł Powodem samobójstwa miała być utrata pieniędzy, które ów kapral obowiązanym był rozdzielić między żołnierzy.

† Helena z Iglińskich Zasławska, wdowa po ś. p. Ignacym Zasławskim, zmarła dnia 13 b. m. w 70 roku życia.

KURJER DJECEZJALNY.

* Administracja parafji w Staromieściu, została przez konsystorz biskupi poruczoną ks. Michałowi Trybusowi.

* Prezentę otrzymali ks. I. Grabowicz ze Stopczatowa na Tyśmienicę i ks. Michał Jednaki na Chryplin.

REFORMA STUDJÓW PRAWNICZYCH.

Skargi na niedostatki i wady naszego sądownictwa, powtarzają się stereotypowo we wszystkich dziennikach. Z tem większem przeto zadowoleniem powitało społeczeństwo zapowiedź reform na tem polu. Rząd rozumiał przecież, że każda instytucja będzie ostatecznie taką, jaką ją uczynią ludzie, którzy w niej pracują; pomyślał przedewszystkiem o zmianie systemu kształcenia prawników W tym celu zwołał on mniej więcej przed rokiem do Wiednia ludzi fachowych na naradę, a świeżo przedstawił Izbie panów Rady państwa następujący, opracowany na podstawie uchwał owej ankiety projekt przepisów o studjach prawniczych:

§. 1. Studja prawnicze i administracyjne, o ile mają zapewnić kwalifikacje do służby publicznej, należy przez ściśle oznaczony czas odbywać na wydziale prawa i administracji. Pomyślny ich rezultat należy wykazać przez zdanie teoretyczne egzaminów państwowych, a mianowicie historyczno prawniczego, sądowego i administracyjnego. Warunki uzyskania stopnia doktorskiego, oznaczone będą w drodze rozporządzeń Co do studentów, którym nie chodzi ani o kwalifikacje do służby publicznej, ani o stopień doktorski, obowiązują przepisy ogólnego regulaminu nauk.

§ 2. Studja trwają przynajmniej 7 półroczy, t. j. 3 przed, a 4 po zdaniu państwowego egzaminu historyczno prawniczego. Półrocze zalicza się przecież tylko wtenczas, jeżeli student wysłuchał liczbę godzin, która przepisana będzie w drodze rozporządzeń. O zaliczeniu półroczy spędzonych na innym wydziale, albo na zagranicznym uniwersytecie, rozstrzyga minister oświaty.

§ 3. Kto się zgłasza do teoretycznego egzaminu państwowego, powinien wykazać, że odbywał przez przepisany czas studja, a wysłuchał przepisanych (obowiązkowych) wykładów, a kto zamierza zdawać egzamina sądowy i administracyjny, winien nadto przedstawić świadectwo, że zdał z pomyślnym skutkiem egzamin historyczno prawniczy.

§. 4. Obowiązkowe są następujące przedmioty:

I Dla chcących zdawać historyczno-prawniczy egzamin państwowy: a) prawo rzymskie, b) prawo kościelne, c) prawo niemieckie (historja źródeł prawa publicznego, sądownictwo i system prawa prywatnego), d) prawo austrjackie (historja państwa i prawa publicznego).

II. Dla chcących zdawać państwowy egzamin sądowy i administracyjny: a) austrjackie prawo prywatne, b) austrjacka procedura cywilna (z włączeniem nauki o organizacji i kompetencji), c) prawo handlowe i wekslowe, d) prawo karne i proces karny, e) powszechne i austrjackie prawo państwowe, f) austrjackie prawo administracyjne, g) nauka gospodarstwa społecznego i polityka ekonomiczna, h) nauka skarbowości ze szczególnem uwzględnieniem austrjackich ustaw skarbowych, i) statystyka porównawcza powszechna i austrjacka. Wykłady wymienione pod l. II. zaliczają się tylko, o ile wysłuchane były po zdaniu egzaminu historyczno-prawniczego. Wszystkie wyszczególnione pod l. I. i II. nauki, są przedmiotem egzaminów: wymienione pod l. I. historyczno-prawniczego, pod l. II. a—d jurydycznego a reszta administracyjnego.

III. Nadto powinni studenci praw wysłuchać na wydziale filozoficznym: a) przed zdaniem egzaminu historyczno-prawniczego wykładu z dziedziny filozofji, b) przed lub po zdaniu tegoż egzaminu dwóch i innych wykładów. Jeden z tychże może zastąpić wykład filozofji albo historji prawa. O ile inny wykład zastąpić może wymienione w tym paragrafie przedmioty obowiązkowe, rozstrzyga w każdym poszczególnym wypadku minister oświaty.

§. 5 Egzamin historyczno-prawniczy wolno zdawać już w ciągu ostatnich czterech tygodni czwartego półrocza, a zaś egzaminy sądowy i administracyjny można zdawać w dowolnym porządku i to jeden z nich już w ciągu ostatnich czterech tygodni ostatniego półrocza studjów.

§. 6. Rozporządzenie, według którego stopień doktora praw zastąpić może egzaminy państwowe, w przyszłości obowiązywać będzie tylko co do tych kandydatów, którzy w chwili, gdy niniejsza ustawa weszła w życie, stopień dra praw już pozdawali.

§. 7. Na podstawie powyższych przepisów ułoży ministerjum oświaty regulamin egzaminów prawniczych i administracyjnych

§ 8. Ustawa niniejsza zacznie obowiązywać z początkiem roku 1892/93.

§. 9. Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy, tracą moc obowiązującą wszystkie sprzeczne z nią przepisy. Dla studentów, którzy już poprzednio rozpoczęli studja, wyda minister oświaty odpowiednie przepisy przejściowe.

§. 10 Wykonanie niniejszej ustawy polecam mojemu ministrowi wyznań i oświaty.

Z różnych sfer i stron.

MAJ 1791.

Opowiadanie historyczne

Kazimierza Bartoszewicza

(Ciąg dalszy).

To też wtajemniczeni w zamach stanu postanowili użyć dwóch tygodni świątecznych do propagowania swych zasad i do ostatecznego omówienia, jak i kiedy przeprowadzić w Sejmie obmyślane dzieło Narady odbywały się u Kołłątaja, Małachowskiego, a najczęściej u ks. Piatolego, sekretarza królewskiego, który był pośrednikiem pomiędzy królem a reformatorami. Brali w nich udział: marszałek litewski Ignacy Potocki, Linowski, poseł krakowski, Stanisław Potocki, poseł lubelski, Juljan Niemcewicz i Michał Wyessenhoff, posłowie inflantcy, Józef Wybicki, Ignacy Działyński, szef regimentu, poseł dobrzyński, Tadeusz Mostowski, kasztelan raciążski, Sołtyk, były podstoli koronny. poseł krakowski, Tomasz Ostrowski, kasztelan czerski, Józef Zabiełło, generał-major, poseł inflancki, [1]) Lanckoroński, rotmistrz kawalerji, członek komisji skarbu, wreszcie Józef Rybiński, biskup kujawski i i Adam Krasiński, biskup kamieniecki. Z pomiędzy wtajemniczonych brakowało w Warszawie Tadeusza Matuszewicza, rotmistrza kawalerji, posła brzesko-litewskiego, członka deputacji do interesów zagranicznych. Naturalnie oprócz wyliczonych byli jeszcze inni wiedzący o przygotowanym zamachu stanu, ale współczesne pamiętniki i źródła nazwisk ich nie podają.

Przeciwne reformie stronnictwo o niczem jeszcze nie wiedziało, na pozór bowiem nic nie pozwalało spodziewać się tajnych przygotowań do odmiany rządu. Nikt z niewtajemniczonych nie przypuszczał, że Święta Zmartwychwstania Pańskiego przeznaczone zostały do obmyślenia stanowczego planu zmartwychwstania narodu. Pewność tę przeciwników reformy, to jest partji Branickiego i zacietrzewionych republikanów, mogło poniekąd utwierdzić nadanie w dniu 21 kwietnia orderu św Stanisława Janowi Suchorzewskiemu, posłowi kaliskiemu, gwałtownemu przeciwnikowi sukcesji tronu, który niedawno jeszcze, bo przed trzema miesiącami. wywołał istny skandal w Sejmie, występując przeciw wystawieniu patrjotycznej komedji Niemcewicza „Powrót posła" i żądając zwołania sądu sejmowego na autora „za znieważenie praw narodu" przez popieranie sukcesji tronu [2]), warowanej paktami konwentami.

Tegoż samego dnia (21 kwietnia), jako w Wielki czwartek, król znajdował się w kolegjacie św. Jana na mszy uroczystej i przyjmował św. komunję wielkanocną z rąk celebrującego ks. Antoniego Okęckiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, byłego kanclerza w. koronnego, poczem powróciwszy na pokoje zamkowe, stosownie do zwyczaju dopełnił obrzędu umywania nóg dwunastu ubogim starcom, których następnie sam gościnnie częstował [3]). Nazajutrz w Wielki piątek słuchał król w tejże samej świątyni nabożeństwa, odprawionego przez ks. Malinowskiego, sufragana miednickiego, a popołudniu w towarzystwie minisrtów, senatorów i dygnitarzy obchodził groby w kilku kościołach [4]).

W dniu 3 kwietnia na wielkosobotniej mszy uroczystej, celebrowanej przez ks. Wojciecha Skarszewskiego, biskupa chełmskiego i lubelskiego, znajdował się król z dworem i ministrami. Po odśpiewaniu Alleluja, biskup Antoni Okęcki, na czele kapituły składał powinszowania królowi, który znajdował się również i na wspaniałej rezurekcji przez pasterza warszawskiego odprawionej. W pierwszy dzień świąt wysłuchał król mszy wielkiej przez biskupa Okęckiego odśpiewanej [3]).

Tegoż dnia, to jest w pierwszy dzień Wielkiej nocy, miał król otrzymać przez kurjera list z Berlina od króla pruskiego donoszący mu, że potajemna konwencja, zawarta o ustępstwo Prusom Gdańska i Torunia, dostała się do wiadomości Anglji, mocno nią dotkniętej W dalszym ciągu tego listu miał wzywać Fryderyk Wilhelm do spiesznego uchwalenia konstytucji [4]).

(Dalszy ciąg nastąpi)

[1]) Nie trzeba go mieszać z innym Józefem Zabiełłą, ostatnim później hetmanem w. litewskim, targowiczaninem, powieszonym przez lud warszawski 4 maja 1794 r.

[2]) Mowa Suchorzewskiego wypowiedziana w dniu 18 stycznia znajduje się w protokółach Sejmu. Suchorzewski jak zwykle był podmówiony, jak zwykle gadał ogniście i bez sensu i wzbudził taki śmiech, że nikt nie śmiał poprzeć jego wniosku. Wziął go więc sam „na deliberację," to jest do namysłu i rozważania.

[3]) Suplement do *Gazety Warszawskiej*, 1791 r. Nr. 33.

[4]) Tamże.

[3]) *Gazeta warszawska* Nr. 31.

[4]) Kraszewski. „Polska w czasie trzech rozbiorów", II. 402. Dzień 24 kwietnia i następne dowodziły w części prawdziwości tej relacji, wziętej z listu do hetmana, Rzewuskiego, bawiącego w Wiedniu, który to list komunikowany był zaraz rządowi austrjackiemu. Kalinka pisząc o dniu 18 kwietnia dodaje, że j e d n o c z e ś n i e otrzymano z Berlina wiadomości o zmianie w postanowieniach angielskich, a mianowicie, że Pitt wskutek opozycji przeciw wojnie z Rosją, przestał o niej myśleć i floty na Bałtyk postanowił nie wysyłać Łatwo było przewidzieć — pisze dalej Kalinka („Konstytucja Trzeciego maja", str. 66) — że król pruski sam się na wojnę z Rosją nie odważy. a ztąd Turcja musi się poddać warunkom rosyjskim. Ztąd pokój zdawał się bliski, a więc związkowi w drugiej połowie kwietnia przyspieszyli czynności gdyż Rosja po zawarciu pokoju nie dopuściłaby zmiany formy rządu w kształcie proponowanym.

Kalinka o tyle się myli, że wyrażenie „w drugiej połowie" i „jednocześnie" należałoby zamienić na „w ostatnich dniach kwietnia". Postawa Anglji bowiem najściślej biorąc przed 20 kwietnia nie była jeszcze zachwianą. Opozycja wprawdzie wzrastała, ale przygotowania wojenne szły na wielką skalę. Ustąpienie z gabinetu ks. de Leeds, zwolennika wojny z Rosją, które Kalinka jako jeden z powodów przyspieszenia konstytucji przytacza, nastąpiło właśnie dopiero około 20 kwietnia

Jest więc rzeczą nieprawdopodobną, ażeby zaraz po 18 kwietnia była już wiadomą zmiana w zapatrywaniach rządu angielskiego. Kurjer z Londynu do Berlina potrzebował do przebieżenia tej przestrzeni, lekko licząc, dni pięciu, a ponieważ poseł polski w Berlinie zapewne w ciągu godziny po jego przybyciu nie mógł się już dowiedzieć o treści pism sekretnych, i ponieważ wreszcie kurjer z Berlina do Warszawy potrzebował kilka dni czasu do odbycia drogi, przeto Kalinka o jakie dziesięć dni za prędko przyjechał z wiadomościami berlińskiemi.

Reformy socjalne w Hiszpanji.

Jest to niemałą zasługą konserwatywnego gabinetu Canovasa, że hiszpańską politykę wewnętrzną z zastoju sprowadził na tory rozumnego postępu, a gadatliwym Izbom dał sposobność do poważnej pracy. Pomijając na razie reformy polityczne, które nie łatwoby było przeprowadzić pomyślał o załatwieniu kwestji socjalnej, o której zdanie swe niejednokrotnie wypowiedział w odczytach publicznych, i w tym celu powołał na nowo do pracy zasypiającą od dłuższego czasu parlamentarną komisję dla reform społecznych a świeżo określił w senacie dobitnie swoje w tym względzie stanowisko

Pierwszy, przyjęty zasadzie przez rząd i komisję parlamentarną projekt ustawy dotyczy spoczynku niedzielnego. Dalej jest na porządku dziennym sprawa uregulowania pracy kobiet i dzieci, przepisy o niebezpiecznych i niezdrowych gałęziach przemysłu, ubezpieczenie od wypadków, sprawa gwarancji ze strony przedsiębiorców i sprawa urządzenia kas dla inwalidów. Utworzenie państwowych kas ubezpieczenia na starość ze względu na stan finansów hiszpańskich na razie odrzucono, ale zdaje się, że Canovas w stósownej chwili sprawę tę podejmie na nowo.

Prezes gabinetu nie myśli bynajmniej poprzestawać na półśrodkach, nie tail się bowiem w swych oświadczeniach, że w zasadzie godzi się na żądanie wszystkich robotników całego świata, aby czas pracy ograniczyć do 8 godzin dziennie, ale uznaje, że może to nastąpić jedynie wskutek międzynarodowej uchwały różnych rządów. Ponieważ konferencja berlińska dowiodła, że takiej uchwały na razie nie można się spodziewać, oświadczenia Conovasa tracą na znaczeniu, ale w każdym razie świadczą o jego dobrych chęciach.

Co do pracy dzieci, wspomniana komisja parlamentarna powzięła następujące uchwały: Praca dzieci niżej lat 10 w fabrykach, hutach, warsztatach i kopalniach, jest wzbroniona. Dzieci od 10—14 roku mogą być zatrudniane przez 6 godzin dziennie z wliczeniem jednogodzinnego przestanku. Dzieci ponad 10 lat, nie wolno zatrudniać w nocy, od godziny 9 wieczorem do 5 z rana, ani też w ogóle w kopalniach i zakładach niebezpiecznych lub niezdrowych.

Tylko te dzieci niżej lat 10 wolno przyjąć do pracy, które wykażą, że mają szczepioną ospę a wolne są od chorób zakaźnych. Aż do roku 15 obowiązane dzieci przez 3 godziny pobierać naukę w szkole, która najwyżej 2 kilometry oddalona może być od zakładu, w którym pracują. Jeżeli w tym promieniu niemasz szkoły, obowiązany założyć ją przedsiębiorca. Dzieciom niżej lat 17 nie wolno występować publicznie z gimnastycznemi i t. p. produkcjami.

Widzimy więc, że rząd hiszpański na serjo pomyślał o zaspokojeniu uprawnionych życzeń robotników. Z drugiej jednak strony zamierza on energicznie wystąpić przeciw tym, którzy w jaki bądź sposób zakłócą publiczny porządek. Mianowicie w dniu 1 maja silne oddziały żandarmerji a w danym razie także wojsko wystąpią w obronie spokoju ludności. S p r a w i e d l i w o ś ć dla robotników a stanowczość wobec b u r z y c i e l i, są w rzeczy samej najlepszemi środkami do złagodzenia walki klas, która dziś niepokoi świat cały.

Stworzenie kobiety.

(Legenda indyjska).

Gdy wszechmocny Megadewa stworzył piękne Indje, opuścił się na ziemię, aby się nacieszyć swem dziełem. Lot jego spowodował ciepły, wonny wietrzyk. Dumne palmy skłoniły przed Megadewą swoje wierzchołki, a pod jego spojrzeniem zakwitły białe, delikatne i pachnące lilje...

Megadewa zerwał jedną z nich i rzucił w lazur morza.

Wiatr zakołysał kryształową wodą i pokrył piękną lilję białą pianą. Jedna chwila i z tego bukietu piany powstała kobieta: delikatna i wonna jak lilja, lekka jak zefir, ruchliwa jak morze. piękna i świetna, jak piana morska i tak jak ona, kapryśna i zmienna...

Przedewszystkiem przejrzała się w kryształowej wodzie i zawołała.

— Ach, jakaż jestem piękna!

Potem obejrzała się wokoło i rzekła:

— Jakże cudownie piękny jest ten świat!

Wyszła na brzeg zupełnie sucha; kwiaty, spostrzegłszy kobietę, zakwitły na ziemi, a z nieba patrzyły na nią miljardy ciekawych i zachwyconych oczu. Od tego czasu świecą gwiazdy. Wenus zapłonęła zazdrością, dlatego też błyszczy jaśniej od innych.

Kobieta przechadzała się po pięknych łąkach i lasach, a wszystko zachwycało się nią w milczeniu.

Cisza ta sprzykrzyła się jej wkrótce i zawołała:

— O wszechmocny Megadewo! coś stworzył mnie taką piękną! Dlaczegóż wszystko dokoła mnie milczy, dlaczego nikt mi nie okaże swego zachwytu?...

Wysłuchawszy tej skargi, Megadewa stworzył mnóstwo ptaków, które śpiewały o cudnej urodzie prześlicznej kobiety... Słuchała i uśmiechała się... Lecz nim dzień upłynął, już jej się to znudziło.

— O, potężny Megadewo! — wołała. — Cóż mi z tego, że ptaki opiewają mą urodę, gdy nikt mnie nie obejmie uściskiem i pieszczotliwie nie przytuli...

Wtedy Megadewa stworzył ładną żmiję; ta objęła piękną kobietę i u nóg jej pełzała.

Pół dnia kobieta była zadowolona, lecz potem rzekła:

— Ach, gdybym ja rzeczywiście piękną była, wtedy i inni chcieliby mnie naśladować. Daleko mi jeszcze, widać do prawdziwej piękności!

Aby zaspokoić to żądanie, Megadewa stworzył małpę. Małpa naśladowała każdy ruch kobiety, która przyglądała się jej przez całe sześć godzin, poczem, znudzona, westchnęła żałośnie:

— Tak jestem piękna i urocza; o mnie śpiewają, obejmują mnie, czołgają się u nóg moich, naśladują, podziwiają i zazdroszczą mi, tak, że już obawiać się zaczynam; któż będzie moim obrońcą. jeżeli z zazdrości skrzywdzi mnie kto, lub obrazi?

Megadewa stworzył wielkiego i potężnego lwa, który odtąd miał być opiekunem kobiety. Trzy tylko godziny ją zadowolnił ten obrońca.

— Jestem piękną!... — płakała. — Pieszczą mnie, kochają wszyscy, lecz ja nikogo. Nie mogę przecież kochać tego strasznego lwa, którego boję się bardzo!

W tej chwili ujrzała ładnego pieska

— Ach, co za miłe zwierzątko! — zawołała — głaszcząc go i pieszcząc.

Teraz miała już wszystko — o nic już prosić nie mogła..

To ją rozgniewało.. Ażeby wylać złość swoją, uderzyła pieska, który uciekł, skowycząc; wysmagała lwa — lew zaryczał i oddalił się z powagą: następiła nogą na żmiję — żmija, sycząc, ustąpiła jej z drogi. Małpa uciekła... ptaki odleciały...

Kobieta została sama.

— O, ja nieszczęśliwa! — krzyknęła, załamując ręce. — Pieszczą mnie i uwielbiają, gdy jestem wesołą, a gdy mam zły humor, wszyscy mnie opuszczają i nie dbają już o mnie... O, wszechmocny Megadewo! po raz ostatni błagam cię. daj mi taką istotę, na której zawsze gniew swój wywrzeć będę mogła; któraby mnie nie porzuciła, pomimo ciągłego dokuczania z mej strony; któraby musiała znosić wszystkie moje fantazje i grymasy!

Megadewa zamyślił się głęboko i — dał jej... męża.

Ze stołu redakcyjnego.

△ *Listy z Brazylji* Adolfa Dygasińskiego, specjalnego delegata *Kurjera Warszawskiego*. Wydawnictwo tegoż pisma. — Warszawa, str. 201

Czytelnikom naszym są znane w znacznej części świetne listy Dygasińskiego, które ten nadsyłał *Kurjerowi Warszawskiemu*. Dzisiaj wyszedł nakładem tego znakomicie i po europejsku redagowanego dziennika zbiór „Listów z Brazylji", dający ogólny a wyczerpujący obraz ruchu emigracyjnego w Królestwie Polskiem i stosunków włościańskich na obczyźnie. Pióro Dygasińskiego przepysznie szkicuje wizerunki ludzi, maluje wybornie tło, wyciąga wnioski rozumnie i ogarnia bystrem spojrzeniem całość obrazu. Nie ulega wątpliwości, że redakcja *Kurjera Warszawskiego* spełniła obywatelski czyn, wysyłając znakomitego znawcę ludu i pisarza do Brazylji i przyczyniła się do rozświetlenia kwestji emigracji. Książka p. Dygasińskiego czyta się z zajęciem, uczy wiele, zaznajamia z przedmiotem wielkiej wagi i tchnie nadto artystycznem odczuciem natury. I p. Franciszkowi Olszewskiemu, który zainicjował i przyprowadził do skutku wyprawę i p. Dygasińskiemu, który tak dobrze wywiązał się z zadania, należy się wdzięczność prawdziwa. Takie książki przynoszą korzyść społeczeństwu niepospolitą.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

§. Profesor kijowskiego uniwersytetu Antonowicz, miał w tych dniach bardzo ciekawy i zajmujący odczyt o kurhanach i wykopaliskach z nich na Ukrainie. Poszukiwania zaczęły się przypadkowym sposobem a na ślad wpadł francuz Debrix, przy rozbiórce jakiejś budowli w blizkości Kerczu. Znalazł coś w rodzaju podziemnych kurytarzy a w nich mnóstwo najrozmaitszych przedmiotów.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* P. Antoni Zaborowski sprzedał komisji kolonizacyjnej wieś swoją Wyganów, w powiecie koźmińskim. P. Zaborowski nie był w takich stosunkach, aby się musiał pozbyć majątku, a przytem jeden z rodaków ofiarował mu cenę równej wysokości, co komisja. Ładny patrjota! Ani słowa!

KURJER WARSZAWSKI.

* Zarząd kolei nadwiślańskiej przeznaczył z funduszu eksploatacyjnego 25,000 rubli, na gratyfikacje dla urzędników.

KURJER WOŁYŃSKI.

* Ruch emigracyjny, tak szeroko rozgałęziony w Królestwie Polskiem, nie przemija także bez oddźwięku i tutaj, wśród lasów i bagien wołyńskich. Wychodźcy, rekrutują się głównie z kolonistów niemieckich i polskich, sprowadzonych tutaj przed kilkunastu laty, w celu rozparcelowania nieużytków, osuszenia bagnisk i karczowania lasów.

Głównym powodem opuszczania kraju i wędrówki do Brazylji. jest to, że ziemia, którą z takim mozołem obrobili, przy obecnych warunkach, nigdy nie zostanie ich własnością.

Notarjusze nie zatwierdzają nowych umów na długoletnią dzierżawę gruntów; do nabycia ziemi, trzeba otrzymać pozwolenie gubernatora, czemu i właściciele ziemscy nieraz stawiają przeszkody. Koloniści, coraz jaśniej widzą, że się pomylili w rachubach i tem więcej zaczynają ciągnąć ku zachodowi, zwłaszcza, że z Brazylji nadchodziły ciągłe wieści o ziemi urodzajnej, wiecznej wiośnie i bezpłatnem rozdawaniu gruntów.

Już temu lat parę, gdy w Królestwie jeszcze nikt nie pomyślał o emigracji, po wsiach i futorach krążyły pogłoski o tej zaczarowanej krainie, zachęcające bardzo do podróży za ocean. Jednakże nikt się nie ruszał, bo koloniści sądzili, iż będą oczynszowani. Gdy jednak nadzieje zawiodły, mieszkańcy osady Wielka Grusza, wybrali jednego wśród siebie, nazwiskiem Jana Krenca i wysłali go na zwiady Wrócił on po miesiącu i jak gołębica Noego, tak Jan Krenc zjawił się z różczką oliwną, zwiastującą dobre wiadomości, o nowej ziemi obiecanej. Równocześnie pojawiły się broszury i obiegać poczęły cudne bajki o tem nowem Eldorado. Wychodztwo, rozpoczęło się na dobre i jeżeli nie wszyscy kraj opuszczają, to tylko przypisać należy brakowi kapitału i trudności w sprzedaży gruntu. Kilkaset rodzin, wyniosło się już do Brazylji. a korzystają z tego tylko żydzi, którzy całe gospodarstwa za bezcen wykupują.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Arcyksiążę Albrecht ofiarował grunt i 18.000 złr. na cele domu leczniczego dla wojskowych. Dom stanąć ma w przeciągu roku, kapitał bowiem zebrano w odpowiedniej ilości.

* Na konferencji austro-węgierskich dyrektorów kolejowych uchwalono, że na czas trwania wystawy końskiej w Wiedniu od 6 do 14 czerwca, taryfa kolejowa zniżoną będzie o 50 procent, zarówno dla okazów żywych, jak i nieżywych. Ministerstwo finansów postanowiło, że konie pochodzące z Niemiec, nie sprzedane na wystawie i odwożone z powrotem, wolne są od cła. Członek sekcji, J. Eksc. hr. Henryk Larisch, ofiarował — jak co roku — nagrodę honorową.

* Henryk Ibsen wyjechał ztąd do Buda-Pesztu, gdzie na uczczenie znakomitego gościa dadzą „Norę".

* Trzech aresztantów uciekło z więzienia w Wiener-Neustadt. W kaźni siedziało oprócz owych trzech uciekinierów, kilku innych więźniów, którym uciekający kazali zaalarmować straż, gdy już będą bezpieczni, grożąc, że w przeciwnym razie znajdą ich i zamordują. Jeden z uciekinierów należeć miał do niebezpiecznej bandy rabusiów i morderców Ucieczkę ułatwili im przyjaciele z zewnątrz.

* Na wystawę dywanów w muzeum handlowem nadesłano z dworu saskiego przepyszne wschodnie, przetykane złotem kobierce. Znawcy i handlarze utrzymują, że tak wspaniale kobierce rzadko się w samej ich ojczyznie. na wschodzie, widnje.

* Wszystkie publiczne szpitale w okręgu wiedeńskim mają przejść pod centralny zarząd państwowy. Plan organizacji wypracował krajowy referent sanitarny, dr. R. von Karajan.

* Z Gracu donoszą, iż hr. Meranu zamianował opiekunką swych dzieci wdowę hr. Teresę Merańską, współopiekunami zaś zamianował hr. Wilczka z Wiednia i hr. Gleispach'a z Gracu. Zmarły poczynił wiele legatów dla swych urzędników i sług, tudzież wiele zapisów dla kościołów i na cele dobroczynne.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Z Weizen donoszą, iż do odprawiającego mszę w katedrze, kanonika Kanda'y, szewc Czermak strzelił, przyczem zadał mu ciężką ranę. Czermak strzelał także do chłopców służących do mszy, nie trafił ich jednak, a następnie wpakował sobie kulę w pierś i padł na miejscu trupem. Powodem zbrodni miało być wdanie się ks. Kanda'y w gorszące życie Czermaka.

KURJER PETERSBURSKI.

* Teatr polski, daje już ostatnich sześć przedstawień, poczem wyjeżdża na letni pobyt do Odessy. Na występy przyjeżdża panna Jadwiga Czaki, artystka teatrów warszawskich i odegra kilka lepszych swoich ról z repertuaru oryginalnego.

ROZMAITOŚCI.

Żałoba w Afryce. Afrykanie różnych stron rozmaite mają oznaki żałoby, prawie wszystkie plemiona jednak, zamiast koloru czarnego, używają w wypadku śmierci kogoś z bliskich — białego; nie noszący wszakże ubrania Murzyni, na znak żałoby malują sobie twarz białą farbą, niektóre tylko plemiona używają w tym celu barwy czarnej. Stanley opowiada, że mężczyźni w okolicach lasu Uregga po śmierci żon swoich, smarują się klajstrem, zrobionym z węgli drzewnych, który pokrywa ich oblicze przez lat pięć, czyli według naszego obliczenia $2^1/_2$. Powszechnie panuje wśród plemion afrykańskich przekonanie, że charakter życia na tamtym świecie nie różni się niczem od życia doczesnego. Ztąd też pochodzi, że groby zmarłych zastawione są zapasami żywności. Szerbrowie stawiają ryż na grobach przyjaciół. Dahomejczycy żelazną miskę, do której wlewana bywa krew, jako napój; Damarasy przed pochowaniem zmarłego łamią mu kręgosłup, zaszywają w skórę wołu i tak dopiero składają go do grobu, twarzą na północ. Następnie stawiają mu na grób ulubione potrawy i wygłaszają do nieboszczyka uroczystą przemowę, w której mu życzą jak najusilniej dobrego apetytu. Loangosy w Gwinei Dolnej również zaszywają nieboszczyków w skórę wołu i wystawiają ich potem na widok publiczny. Każdy znajomy, który przychodzi oglądać zmarłego, musi ofiarować chustkę, w którą się owija nieboszczyka, zdarza się tedy, że jeśli nieboszczyk miał liczne koło znajomych, zwłoki zamieniają się w zwój chustek; do grobów prowadzą wązkie, podziemne korytarze. Zwierzętami ofiarnemi są kury, których krwią obryzguje się ziemię. Jeżeli tego krewni nieboszczyka nie uczynią, w takim razie dusza nie ma w grobie spokoju, lecz wraca do domu i niepokoi mieszkańców. Matambasy natomiast wierzą, iż dusze zmarłych obierają sobie za siedzibę ciała żyjących. Czarna małżonka przekonaną jest niezachwianie, że zmarły jej władca w niej przebywa. Stosownie do tego, jakie było ich pożycie, układają się następne skutki wstąpienia duszy mężowskiej w żonę. Jeżeli nieboszczyk był dobrym mężem, w takim razie wdowa nie posiada się z radości, że jest z nim tak ściśle połączona, jeżeli zaś stosunek ich był zły, wdowa uczuwa gwałtowne bóle w piersi, których naturalnie przyczynia jej dusza zmarłego małżonka. Gdy chce się od nich uwolnić, lub powtórnie wyjść zamąż, udaje się do fetysza, a ten związuje kobiecie ręce i nogi, zanurza ją kilkakrotnie w wodzie, i w ten sposób usuwa złe, — topi duszę zmarłego męża.

Nadzwyczajna kaczka o nadzwyczajnem kurzem jaju. Pewne greckie pismo w Smyrnie pisze, iż niedawno zniosła tam zupełnie dotychczas nie zwracająca na siebie uwagi kura jajo, na którem były znaki podobne do liter tureckich. Zebrali się tureccy uczeni i filozofowie, ponasadzali na nos okulary i orzekli, że znaki owe tworzą słowo: „Maschallach" (Jak Bóg chce!) Odkrycie to zameldowano natychmiast w Konstantynopolu sułtanowi, który kazał sobie owo nadzwyczajne jajo przysłać — tak przynajmniej twierdzi nadzwyczajna kaczka owego greckiego pisma...

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO.

17)

(Ciąg dalszy).

Zamyślił się trochę Walek, a po chwili rzeknie:

— Co będzie, to będzie, a ja pójdę na ów okręt na przeszpiegi, zobaczę, jak to idzie!

— Ej, daj pokój, lepiej nie chodź, bo cię stamtąd mogą nie wypuścić! — zawołała Jagna. — Toć ty tam nie zobaczysz nic innego, tylko to samo, co i teraz z brzegu widać.

— Muszę z bliska przepatrzeć, pójdę! Wypuścić mię muszą, skoro powiem, żeś ty z dziećmi na brzegu została.

— Choćbyś ty im nie wiem co powiedział, to cię nikt nie zrozumie; przecie to same szwaby, po swojemu jeno umieją szwargotać.

— Toć jest między nimi tłumacz, ten sam, co był na starym banhofie.

Jagna nie mogła przeprzeć męża i Walek puścił się na okręt. Przeszedł jakoś już był, ale oficer spostrzegł się zaraz i woła:

— „Billet, billet!"

Walek się odwrócił i oddał swój bilet, a oficer znowu woła:

— „Vier Personen!"

Majtkowie puścili jednego, reszty nie widzą, a Walek już doszedł na pokład tymczasem. Zaraz go tu dwóch majtków chwyciło pod ręce i prowadzą do drzwi, od których drobniutkie schodki wiodły na dół, jakby do piwnicy. Buchnął ztamtąd jakiś zaduch niemiły, gorzej niż ze starej studni.

Chłop idzie z owymi majtkami w głąb, patrzy, pełno łóżek żelaznych, które wisiały jedne ponad drugiemi. Ciemnica tam była wielka, tylko parę lamp słabo ją oświetlało, a gdzie tknąć, to łóżka i łóżka. Tutaj go znowu inny majtek wziął zaraz za rękę i znowu przyprowadził do jakichś schodów, po których trzeba było zejść jeszcze głębiej. Nie podobało się to Walkowi, oparł się i powiada:

— Nie pójdę!

Ale majtek, chłop setny, wziął go zaraz za kark i w okamgnieniu na dół z nim zleciał. Ciemnica jeszcze większa, łóżek, jak nabił, ludzie potykają się jedni o drugich, a tak duszno, że ledwie oddychać można. Chłopi tam klęli, na czem świat stoi, baby lamentowały, a dzieci płakały. Mrowie przeszło Walka i zaraz sobie pomyślał:

— Żebym miał nawet życie stracić, to stracę, a na okręcie nie pojadę! Święty Boże, i ludzie mówią, że tak miesiąc płynąć przyjdzie!... A gdzieżby tu kto miesiąc wytrzymał?

Precz się pchali coraz nowi ludzie z tłomokami, a który na miejscu stanął, załamywał ręce, bo go przerażała ta jama z małemi okienkami nad samem morzem, Walek chodził pomiędzy tą gromadą, a o tem tylko myślał, żeby się na wierzch wydostać i zemknąć.

Cóż, kiedy pilnowali.

I tak upatrzył dobrą chwilę, wydostał się na wyższe piętro; nie było tam tak duszno, powietrze jakieś lepsze przewiewało; ale zawsze daleko lepiej na otwartym, szerokim świecie.

Coraz większy mrok zapadał, a ludzie ciągle napływali na okręt. Nareszcie przyszedł tam pod pokład jakiś oficer ze złotemi naszywkami na rękawach i ze złotym znakiem na czapce. Walek idzie prosto do niego, kłania się pokornie i żałosnym głosem opowiada, że oto żonę z dziećmi zostawił po za okrętem i musi ją koniecznie odszukać. Oficer pyta:

— „Was?"

A chłop znowu swoje powtarza jeszcze żałośniejszym głosem. Dopiero się oficer obraca do majtka i mówi:

— „Wo ist Dolmetscher?"

Majtek pokazał, że tłumacz jest na pokładzie i oficer wyszedł na wierzch, a Walek za nim z czapką w ręku; już mu teraz wyjść pozwolili, gdyż widzieli z kim idzie. Ale na pokładzie tłumacza nie było; okręt taki, to jak las, można kogo z pół dnia szukać i nie znaleźć. Na pokładzie przycupnął sobie Walek pod burtą i siedział w mroku, patrzał co się robi, a czekał tylko chwili sposobnej.

Przewalili się już ostatni ludzie z całej gromady, poszło wszystko na okręt Kuc ledwie zdaleka w ciemności rozpoznał, że ostatni, co z brzegu szli, byli oboje starzy Kobylakowie; on szedł zgarbiony, bo miał na plecach skrzynkę przez wpół przewiązaną postronkiem, a ona — płachtę z pierzyną i poduszkami. Jak tylko się dostali na okręt, straż zaraz zaczęła ustępować z pomostu, bo już nie było kogo przepuszczać i pilnować: wszyscy emigranci znajdowali się pod pokładem. Teraz Walek rakiem posuwał się pod burtą, byle być bliżej wyjścia na pomost. Nikt na niego nie zważał, choć się przesuwało pełno majtków to w jedną, to w drugą stronę. Kiedy już doszedł do onego pomostu blizko, podniósł się na nogi i patrzy; na pomoście spostrzegł jednego tylko majtka, który się łokciami oparł na poręczy i spoglądał po wodzie.

Nie było czasu do stracenia Kuc odrazu z kopyta całym pędem się puścił i biegł z takim zamachem, żeby go teraz nikt nawet zatrzymać nie zdołał. Zadudniło tylko na pomoście, jak kiedy koń bieży cwałem, i Walek w okamgnieniu znalazł się na brzegu. Jak też tylko szczęśliwie zemknął z tego okrętu. zaczyna zaraz szukać Jagny, a nawoływać. Nie miał z tem wielkiego trudu, żeby ją rychło odnaleźć, bo ona siedziała z dziećmi nad brzegiem na kamieniu i czekała na niego. Markotno się jej zaczęło już robić; myślała, że Walka z okrętu nie wypuszczą

— A niech ich tam z Brazylją i ze wszystkiem licho weźmie! — zawołał Walek. Kobieto, powiadam ci, że lepiej raz raz na dzień zjeść łyżkę jałowego żuru ze suchym kawałkiem chleba, a czasem się i bez tego obejść, niż się odważyć na tę podróż! Toć oni tam kupę ludzi wpakowali do pudła i dopiero ich z góry zamknięto w dusznej ciemnicy...

— O Jezu Marja!... Cóż my teraz poczniewa? Chyba wracajmy do swojej wsi!

— A jeszczebyśwa myśleli, co robić teraz? — odrzekł Walek. — Nogi za pas i do domu!

— Nie mogłeś też poszepnąć tatusiowi, żeby i oni zawrócili...

— Czy ty myślisz, że w okrutnym tłoku można się tam do kogo dobrać albo dopytać? A choćbym to nawet i zrobił, tatuś by mię nie usłuchał.

Zabrali się teraz w drogę i ona wzięła na ręce jedno dziecko, on drugie i z tobołkami na plecach poszli od portu do miasta; ale zanim tam przybyli, była już prawie północ. Przenocowali w jakiejś gospodzie, a nazajutrz rano poszli na banhof, gdzie spotkali innych jeszcze ludzi, co im się także odechciało podróży morzem i zamierzali wracać do kraju.

Kiedy otwarto kasę na dworcu kolei żelaznej w Bremerhaven, Polacy precz kupowali bilety czwartej klasy do Aleksandrowa.

ROZDZIAŁ XIII.

Choroby i pogrzeby na okręcie.

Parowiec miał tej samej jeszcze nocy wyruszyć w drogę, ale i nazajutrz przez cały dzień stał w porcie, ponieważ nad morzem mgły były nadzwyczajne. Rozjaśniło się dopiero w sobotę rano; mgły pierzchły, więc podniesiono kotwicę i okręt zaczął pracować, ażeby towar ludzki przewieźć na drugą półkulę, ażeby ludzkie ręce zanieść na ziemię, której od stworzenia świata nikt nie orał, ani nie obsiewał.

Już po upływie jednego dnia żeglugi zaczęły się cierpienia choroby morskiej; jęki, wyrzekania zapełniły pokład, a ilość chorych wzrastała w miarę tego, jak morze było burzliwsze, więc ztąd i większe kołysanie się okrętu. Tylko bardzo małe dzieci i niektórzy z mężczyzn przetrzymali bezkarnie ów wpływ morza. Byli tacy, co chorowali przez trzy, cztery dni i dłużej. Choroba ta zapanowała na dobre po przebyciu kanału, kiedy okręt płynął już wzdłuż północno-zachodnich brzegów Francji.

Niewielka to jednakże plaga, przemija ona i jest się już potem zwykle zdrowym. Pojawiła się na okręcie inna — gorsza; dzieci zaczęły chorować na szkarlatynę i błonicę, a stan zdrowia wogóle był tak zły, że dwaj lekarze miewali dziennie po czterdziestu i pięćdziesięciu pacjentów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Anzelma, biskupa; jutro: śś. Sotera i Kaja.

Rocznice Dnia 21 kwietnia 1543 roku odbył się w Krakowie ślub Zygmunta Augusta z arcyksiężniczką austrjacką Elżbietą. Przywieźli ją do Krakowa: Samuel Maciejowski, biskup płocki a podkanclerzy koronny, Janusz Latalski, wojewoda poznański i Szczęsny Szreński, wojewoda płocki.

W kwietniu 1773 roku zebrał się w Warszawie Sejm pod przymusem carowej Katarzyny, która się domagała, aby na Sejmie sami Polacy pierwszy rozbiór kraju zatwierdzili. Lękając się Moskale, aby tym razem który z uczciwych posłów takiego Sejmu nie zerwał, postarali się o to, że Sejm zawiązał się w konfederację pod laską Kaliksta Ponińskiego i Michała Radziwiłła. Uczyniono to potajemnie, przed zagajeniem sesji. Gdy 19 kwietnia zebrali się posłowie na posiedzenie, zagaił je Łętowski i oświadczył, że przed otwarciem Sejmu posłowie zawiązali konfederację, poczem wręczył laskę Ponińskiemu. Powstaje na to Tadeusz Rejtan, protestuje przeciw konfederacji cichaczem przed otwarciem Sejmu zawiązanej. Gdy Poniński zasiadł na krześle marszałkowskiem, Rejtan zasiadł na drugiem i oświadczył, że i on jest takim samym marszałkiem, jak Poniński Widząc Poniński determinację Rejtana odroczył posiedzenie do dnia następnego.

W oporze swoim trwał Rejtan nieugięty. Jeszcze trzeciego dnia nie ustępował i *na sesji dnia 21 kwietnia 1773 r.*, gdy posłowie chcieli się rozchodzić, Rejtan rozkrzyżował ręce we drzwiach, i zawołał silnym głosem: „Bójcie się Boga, w Trójcy Świętej jedynego, bójcie się ran Jezusa ukrzyżowanego, wspomnijcie na krew Jego, którą za nas wylał. Jeżeli Matkę Najświętszą kochacie, jeżeli w wieczną nie chcecie się poddać niewolę, wstyd i hańbę, jeżeli wam Ojczyzna miła, nie wychodźcie! Nie czyńcie tego; oto ja z kolegami mymi krew i życie moje poświęcam dla miłej Ojczyzny, dla wiary i wolności!" — Płakali widzowie, nawet pruscy i rosyjscy oficerowie byli do głębi serca wzruszeni. Kiedy zaprzedani posłowie cisnęli się do drzwi, rzucił się Rejtan na próg, wołając: „Idźcie na zgubę, na potępienie wieczne, depczcie te piersi, które się zastawiają za cześć i swobody wasze!" Nie pomogły prośby Rejtana, posłowie wyszli, a z nim tylko zostali w sali sejmowej: Korsak, Bochnszewicz, Kurzeniecki i Bułharyn. Nie chcieli dla tego opuścić sali, aby się nazywało, że Sejm nie jest zerwany, i że nie jest prawną konfederacja Ponińskiego.

Poniński chciał przekupić Rejtana dwoma tysiącami dukatów, ale ten odrzekł: „Przywiozłem z sobą 5000 dukatów, jeszczem ich nie wydał, ofiaruję je chętnie Ponińskiemu, żeby nie zdradzał ojczyzny". Opierał się mężnie Rejtan aż do 22 kwietnia, a ustąpił dopiero wtedy, kiedy król się przyłączył do Ponińskiego, i kiedy znikła nadzieja zerwania nieprawnego sejmu. Nieugięty Rejtan przesiedział 38 godzin bez przerwy w sali sejmowej, bez wszelkiego pokarmu. Jeżeli szanujemy odwagę na polu bitwy, uszanujmy także odwagę i poświęcenie Rejtana, który prawie sam jeden tylko ratował w owych smutnych czasach cześć Polski!

Książę Marszałek Sanguszko dzisiaj rano odjechał do Lwowa.

P. Stanisław Koźmian dzisiaj odjechał do Wiednia.

Rada miejska. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej, znajdują się wnioski komisji teatralnej w sprawie zatwierdzenia ofert na roboty różnych kategoryj do nowobudującego się gmachu teatralnego. Pomiędzy firmami, którym komisja teatralna projektuje oddanie robót, znajdujemy ofertę na roboty konstrukcyjne żelazne jakiegoś Ignacego Gridla z Wiednia i to na sumę 70 489 złr.! Czyżby żaden z naszych przedsiębiorców nie był zdolnym do wykonania podobnych robót? Spodziewamy się, że reprezentacja m. Krakowa gruntownie sprawę tę rozpatrzy i grosz krajowy pozostanie w kraju.

Z Towarzystwa lekarskiego. Komisja przemysłowa Tow. lek. krak. odbyła posiedzenie d. 9-go marca pod przewodnictwem prof. dra Korczyńskiego. Uchwalono:

1) Wobec tego, że komisja balneologiczna Tow. lek. krak. została zwiniętą w grudniu 1889, a czynności jej przydzielono komisji przemysł. lek., odnieść się do Tow. lek. krak. z wnioskiem, ażeby takowe zmieniło regulamin komisji z dn. 7 kwietnia 1886 r. i orzekło, że komisja składać się ma z 10 członków zwyczajnych Tow. lek., a powołano do komisji drów: Kopfa, Ściborowskiego i Skórczewskiego, jako zawodowych balneologów. (Wniosek ten Tow. lek. krak. zamieniło w uchwałę na posiedzeniu w dniu 18 marca 1891 roku). 2) Ustanowiono stałą podkomisję balneologiczną, która składać się będzie z prof. Olszewskiego i drów Kopffa, Ściborowskiego i Skórczewskiego, a wnioski swe przedkładać będzie komisji przem. lek. i uchwalono także postarać się o uzupełnienie akt komisyj balneologicznych, które istniały poprzednio w Tow. nauk. krak. Akadem. Umiej. i Tow. lek. krak. 3) Udzielono prof dr. Głuzińskiemu absolutorjum z administracji funduszów komisji przem. i przyjęto do wiadomości, że stan kasy wynosi obecnie 24 złr. 8 cnt. 4) Uchwalono uprosić redakcje pism lekarskich polskich o bezpłatne ogłaszanie przetworów djetetycznych, higjenicznych i lekarskich, polecanych przez Tow. lek krak. 5) Przewodniczący przedkłada świadectwa o stanie zdrowia obory i służby stajennej mleczarń w Gnojniku, Grodkowicach i Śledziejowicach. 6) W sprawie wystawy przetworów poleconych przez Tow. lek. krak. podczas VI. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie, uchwalono czekać aż do stanowczej decyzji komitetu przygotowawczego. 7) Uproszono prof. dra Bandrowskiego, aby na posiedzeniu komisji sanitarnej miejskiej zabrał głos imieniem komisji przemysł. lek w sprawie fabrykacji wody sodowej, w tym kierunku, że używanie jak najlepszych filtrów nie uczyni wody sodowej wyrabianej z wody studziennej krakowskiej napojem higjenicznym. 8) Uchwalono ogłosić w dziennikach lekarskich polskich spis lekarzy praktykujących w zdrojowiskach krajowych i spis lekarzy Polaków praktykujących w zdrojowiskach zagranicznych. 9) Pigułki ocukrzone zawierające w sobie po 0 50 gwajakolu wyrobu apt. P. Bełdowskiego w Krakowie, uznano jako przetwór, odpowiadający wszelkim wymogom techniki farmaceutycznej i uchwalono przedstawić Tow. lek. krak. do polecenia, a to tem bardziej, że cena ich jest bardzo umiarkowana (100 pig. w oryginalnem opakowaniu kosztuje 1 złr.)

Za sekretarza: *Dr. Skrzyński.*

Zastępstwo. Wskutek wyjazdu za granicę na dłuższy czas lekarza powiatowego, docenta dra Ponikły, namiestnictwo poleciło zastępstwo drowi Schaitterowi, lekarzowi miejskiemu i b. asystentowi przy katedrze medycyny sądowej.

† **Zmarli.** Adolf Breit. były c. k. porucznik huzarów, emer. zarządca poczt i telegrafów, przeżywszy lat 54, zmarł dn. 19 b. m.

Srebrny medal państwowy otrzymał p. Kazimierz Pochwalski, za wystawiony portret w wiedeńskim Künstlerhauzie.

Na posiedzeniu komisji teatralnej odbytem w sobotę dnia 18 b. m., pod przewodnictwem prezydenta miasta, przyjęto do wiadomości, iż nowy budynek teatralny stanie w miejscu przez komisję oznaczonem, na 35 metrów od ulicy Szpitalnej. Następnie uchwalono przedstawić Radzie wniosek, ażeby do zawrzeć się mającego kontraktu z p. Miarczyńskim, wstawić warunek, że możliwe spory między nim a gminą miasta, z tytułu budowy wyniknąć mogące, rozstrzygać będzie ostatecznie sąd polubowny. Dalej przystąpiono do zadecydowania sprawy powierzenia nowemu przedsiębiorcy robót kamieniarskich, z powodu śmierci ś. p. Wł. Chrośnikiewicza. Oferty na roboty kamieniarskie, rzeźbiarskie i cementowe, wnieśli: p. Tadeusz Stryjeński i Jan Lieka, obaj na sumę 39,893 złr. Na roboty wyłącznie rzeźbiarskie i kamieniarskie, p. Michał Szczyrbuła, w spółce z robotnikami ś. p. Chrośnikiewicza, dalej pp. Kulesza i Szczyrbuła na sumę 34.504 złr., pp. Hochstim i Trembecki na sumę 34.539 złr. Na roboty cementowe wnieśli oferty: p. Adolf Putz w kwocie 5,339 złr., a Jan Tombiński w kwocie 5,389 złr. Na roboty czysto artystyczne i prace figuralne, wnieśli oferty pp. Langmann i Daun na sumę 5,500 złr. — Po przeprowadzeniu rozprawy i udzieleniu wyjaśnień, uchwaliła komisja przedstawić Radzie miasta do zatwierdzenia ofertę p. Hochstima i Trembeckiego na roboty kamieniarskie i rzeźbiarskie, oraz ofertę p. Adolfa Putza na roboty rzeźbiarskie i cementowe.

Na drobniejsze roboty kowalskie, wynoszące około 4.000 złr., rozpisaną zostanie licytacja między tutejszymi przemysłowcami. Na koniec postanowiono niezwłocznie przedłożyć namiestnictwu plany w celu uzyskania koncesji na budowę.

Walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców odbędzie się w niedzielę dnia 26 kwietnia b. r. o godzinie 9 z rana w sali obrad Rady miejskiej (Magistrat 2 piętro, wejście od strony ulicy Grodzkiej). Na porządku dziennym będzie: 1. Odczytanie protokółu z walnego Zgromadzenia z dnia 27 kwietnia 1890 r. 2. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego z czynności kasy za rok 1890 i wnioski co do udzielenia Zarządowi kasy absolutorjum. 3. Wybór Zarządu kasy na przeciąg lat dwóch, a mianowicie: a) 6 członków z grona delegatów robotników, b) 3 członków z grona reprezentantów pracodawców. 4. Wybór Wydziału nadzorczego kasy na przeciąg jednego roku a mianowicie a) 4 członków przez delegatów robotników, b) 2 członków przez reprezentantów pracodawców. 5. Wybór członków sądu polubownego na przeciąg jednego roku a mianowicie: a) 3 członków przez delegatów robotników, b) 2 członków wybiorą wszyscy uczestnicy walnego zgromadzenia 6. Walne zgromadzenie uchwali zmianę zarobku dziennego par. 5 statutu kasy. 7. Wnioski reprezentantów pracodawców i delegatów robotników. Po dokonanych wyborach nastąpi ukonstytuowanie się zarządu Wydziału nadzorczego i sądu polubownego kasy chorych, które to organa obejmą natychmiast swe czynności urzędowe. Zarząd kasy zaprasza niniejszem wybranych wedle poszczególnych grup przemysłowych pp. delegatów robotników i pp. reprezentantów pracodawców, do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu kasy chorych w dniu powyż oznaczonym.

Każdy z pp. delegatów i reprezentantów przy wejściu do sali obrad (sala obrad Rady miejskiej) winien okazać kartę legitymacyjną, upoważniającą go do wzięcia udziału w obradach Walnego Zgromadzenia w roku 1891 i 1892.

Po karty legitymacyjne, o ileby wybranym w roku bieżącym delegatom i reprezentantom do dnia 24 b. m. doręczone nie zostały, należy się zgłosić w dniu 25 b. m. do biura kasy (ulica Bracka l. 8).

Z teatru. Tłumy publiczności przypatrywały się wczorajszemu, trzeciemu przedstawieniu „Thermidora" i współczuły nieszczęśliwym losom Fabjanny i Marcelego. Trzeba zaznaczyć, że artyści już się zupełnie przejęli swojemi rolami, które wychodzą w ich wykonaniu dobrze wykończone. Nie ulega wątpliwości, że sztuka Sardou utrzyma się na repertuarze bardzo długo i zawsze będzie szerokie koła interesowała w wysokim stopniu.

Dzisiaj dany będzie „Thermidor" po raz czwarty.

Zboczenie umysłowe. Wczoraj rano władza bezpieczeństwa publicznego wzięła w opiekę Stanisława S., urzędnika kasy podatkowej, który przybywszy do hotelu „pod Różą," okazał się cierpiącym na umyśle. Pod wpływem manji, prześladującej go od dłuższego już czasu, iż osoby trzecie chcą go zamordować prądem elektrycznym, oraz chloroformem, okazywał się już od kilku dni tak rozstrojonym, iż nadzór nad maniakiem okazał się niezbędnym.

Straszny wypadek. Przy budowie nowego pawilonu, przeznaczonego dla maszyn drukarni „Czasu", zaszedł wczoraj o godzinie w pół do dziewiątej rano, tragiczny wypadek. Oto murarz, Karol Sitto, człowiek żonaty i ojciec siedmiorga dzieci, pracujący przy wyżej wymienionej budowie, spadł z rusztowania wysokiego na jedno piętro, do wnętrza budowy. Nieszczęśliwy uderzył tak nieszczęśliwie głową o bruk dotąd jeszcze nie wyjęty, iż mu czaszka pękła na dwoje, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast. Przybyły na miejsce dr. Szwartz skonstatował prócz pęknięcia czaszki i głęboką podłużną ranę na czole. Rozpacz żony, przybyłej na miejsce wypadku, jest trudną do opisania Biedna kobieta załamawszy ręce, włosy sobie z głowy rwała, głową o mur biła. Dopiero znajdujący się tam komisarz policji, p. Misiewicz, uspokoił nieco nieszczęśliwą żonę człowieka, który jak żołnierz poniósł śmierć na stanowisku.

Niedoszły samobójca. Franciszek Ziemba, terminator malarski, skradłszy majstrowi swemu, Walentemu Szczepańskiemu, zamieszkałemu w Nowej wsi l 110, portmonetkę z 8 reńskiemi i pieniądze te przepił. Z obawy kary, jaka go czekała, postanowił sobie życie odebrać przez utopienie się w Rudawie. Ponieważ jednak obecny stan wody jest nizki, Ziemba nie zamaczawszy sobie nawet łydek, począł wrzeszczeć, żeby go ratowano. Niedoszłego samobójcę wyciągnięto z wody i pociągnięto za zamach na swe życie, oraz kradzież pieniędzy do odpowiedzialności sądowej.

Ścieżka na Wolę i mostek na odnodze Rudawy, zostały przez inżynierję wojskową otwarte do użytku publicznego.

Flisacy Jacek Korycik i Antoni Hanzlik będąc w stanie nietrzeźwym, pobili rybaka Walentego Broczkowskiego. Władza policyjna dopiero awanturników uspokoiła i osadziła w areszcie.

Potrzeba jej było trzewików! Katarzyna Kwaśniak, mając bardzo zniszczone trzewiki, zapragnęła nowych, gustowniejszych, w tym celu udawszy się do jatek dominikańskich, skradła takowe Wiktorji Kukiele. Kradzież jednak spostrzeżono i nie zwracając na to uwagi, że Kwaśniakowej potrzebne są trzewiki, osadzono ją tymczasowo w areszcie policyjnym.

Na kradzieży podus ki przytrzymano znaną dobrze policji żebraczkę i włóczęgę Katarzynę Banasińską Podnszkę złodziejce odebrano i oddano właścicielowi, handlarzowi zboża Hoffmanowi, zamieszkałemu przy ulicy Dietlowskiej.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO:

We wtorek 21 b. m.: Po raz czwarty: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We środę 22 b. m.: Po raz piąty: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 23 b. m.: Po raz szósty: *Thermidor*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

PRZYJECHALI do KRAKOWA

dnia 20 kwietnia.

Hotel pod Różą: Klemensiewicz z Olkusza; Radlińska z Olkusza; Adam Adamczyk z żoną z Berlina; Kazimierz Żelechowski, adwokat z Limanowy; Wincenty Drexler, urzędnik z Przemyśla; Emil Frenkel dr med z Warszawy; Herman Brücke z żoną z Bielska; Wacław Grodzicki z Warszawy; Ignacy Brykalski sekr. sądu ze Słomnik: Antoni Przezdziecki, notarjusz z Olkusza; Ks. Józef Sobczyński z Miechocina; Rudolf Robitschek z Wiednia; Fr. Szczerba, nauczycielka z Cichawy.

Hotel Europejski: Alfred Stroynowski, urzędnik bankowy ze Lwowa.

Hotel Narodowy: Władysław Żuk Skarszewski, wł. dóbr z Łyczan.

Grand Hotel: Leon Kanitz, dr. medycyny z Warszawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* *Przyszłość produkcji naftowej w Galicji.* Znany statystyk Pizzala ogłosił przed kilku tygodniami ciekawe uwagi i wyniki badań nad produkcją naftową w Galicji. Pomimo wzrostu ludności — pisze ten uczony — i wzrastającej konsumcji nafty bądź w celach oświetlenia, bądź jako smarowidła, przywóz olejów mineralnych w latach ostatnich wcale się nie powiększył, przeciwnie okazuje skłonność do obniżki. Przyczyna tego jest tylko rozwój produkcji olejów mineralnych w Galicji. Cyfry, któremi rozporządzamy, rzucają nadspodziewanie pomyślne światło na produkcyjność kopalni naftowych w Galicji.

Według dat zebranych przez autora produkcja ta wzrasta z każdą chwilą. Jeżeli bowiem w roku 1882 kopalnie galicyjskie wydały 200 600 metr. centn., to w r. 1890 wyprodukowano już 1 225 000 metr. centn.

Doświadczony statystyk zaś p. Pizzala, przewiduje, że w r. b. produkcja surowej nafty w Galicji wzrośnie niewątpliwie do imponującej cyfry półtora miljona cetnarów metrycznych Ponieważ zaś Austrja konsumuje 2 5 miljona centnarów metr., a więc ilość powyższa stworzy 60% całej potrzeby Austrji.

Należy zatem przewidywać, że Galicja będzie w stanie najdalej za 5 — 8 lat pokrywać całą tę potrzebę. Wtedy pozostanie w monarchji znaczna kwota, skoro Austrja jeszcze dzisiaj wydaje rocznie na sprowadzaną z zagranicy naftę około 6 miljonów złr. Z powyższego położenia rzeczy wynika, że rafinerzy austrjaccy powinni zaprzestać już sprowadzać naftę z Rosji i z Rumunji, a sprowadzać ją z Galicji. Z drugiej strony powinni z całą siłą zwrócić się do eksportu nafty austrjackiej za granicę. W Galicji samej bowiem panuje już dzisiaj hiperprodukcja, a wskutek tego obniżenie ceny towaru — co musi wzbudzać poważne obawy.

W tych warunkach wzrost produkcji naftowej nie jest wcale błogosławieństwem dla Galicji; stałby się niem dopiero wtedy, gdyby falsyfikat rosyjski zniknął z wykazu przywozu. Z drugiej strony jednak trzeba pamiętać, że Fiume i Trjest, nie będą chciały zrzec się przywozu morskiego. Nie pozostaje więc nic innego, jak rozwijać eksport z Austrji, a mianowicie: albo wywóz surowej ropy z Galicji, albo rafinady z austrjackich portów morskich — albo jedno i drugie Dotąd bowiem wywóz nafty z Austrji, obraca się w bardzo szczupłych ramach.

Te uwagi cudzoziemca powinny przypomnieć naszym posłom, że baczyć trzeba na to, aby przy układach handlowych z Niemcami, ta gałęź produkcji galicyjskiej odpowiednio uwzględnioną została.

* Układy między przedstawicielami rządu wspólnego, a reprezentantami austrjacko-węgierskiego Lloyda, rozpoczęły się wczoraj. Przedmiotem obrad jest podwyższenie subwencji i zmiana dotychczas obowiązującej umowy. Do 6 maja musi być sprawa ta załatwioną, gdyż w dniu tym odbędzie walne zgromadzenie Towarzystwo.

* Bank angielski wysłał tych w dniach 600.000 fst. do Niemiec. Te pieniądze jednak są podobno przeznaczone dla Rosji. Dla Niemiec przesłał bank z Nowego Jorku miljon dolarów. Ten znaczny zapas wysłany do Europy, spowodował podwyższenie dyskonta w banku angielskim, oraz zwyżkę kursu weksli ciągnionych na Londyn.

* Ministerjum sprawiedliwości pracuje nad ustawą przeciw ringom i kartelom co do produktów powszechnej konsumcji.

Wiedeń 19 kwietnia.

Targ na płody rolnicze. Płacono stosownie do jakości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 9.18—9.15, *żyto* 7.95—[illegible].35, *owies* 6.92—7.78, *rzepak* 17.4[illegible]—17.60, *kukurydzę* 7.2[illegible]—7.14, *olej rzepakowy* 34.50 35.—, *olej lniany* 33.50—3[illegible].50 Nasiona olejne 14.55—14.65, makuchy 6.4[illegible]—6.[illegible]0 Chmiel galicyjski złr. 105 do 110.

Okowita kontyngentowa 18.12—18.37.

Targ na trzodę galicyjską. Spędzono 1165 sztuk. Płacono 5[illegible]—56 ct. za kilo żywej wagi bez opłaty konsumcyjnej.

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Wiedeń 20 kwietnia. Deputowany hr. Coronini i towarzysze wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu Izby o ustanowienie trybunału sądowego dla badania kwestjonowanych wyborów do Rady państwa.

Dep. Wrabetz i tow. żądają zmiany postępowania konkursowego i odpowiedniego zaostrzenia odnośnych paragrafów kodeksu karnego.

Dep. Tausche i tow. wnoszą o zmianę tych paragrafów ustawy o epidemicznych chorobach bydła, które odnoszą się do zarazy pyskowej i kopytowej.

Dep. Herbst i tow. przedstawiają wniosek w sprawie poboru myta na skarbowych drogach i mostach.

Dep. Plener i tow. wnoszą o zaprowadzenie w gminach wiejskich bezpośrednich wyborów do Rady państwa. Miejscem wyboru ma być na razie siedlisko sądu obwodowego i wszystkie gminy liczące przeszło 1000 mieszkańców.

Dep. Derschatta i tow. żądają zmiany ustawy o taksie wojskowej, proponując zniesienie najniższych klas taryfy, a większe obciążenie wyższych.

Dep Jacques i tow. interpelują rząd, w sprawie pożądanego przez nich przyznania urzędnikom, którzy mają ciężką pracę, już po 35-letniej służbie emerytury z pełną pensją

Minister skarbu przedstawił projekt ustawy, upoważniający rząd do zawarcia z Węgrami ugody o pomnożenie miedzianej monety zdawkowej, o miljon złr. Minister oznajmił, że takiż wniosek przedstawiono Izbie poselskiej w Budapeszcie. Na Węgrzech bite będą tylko jednocentówki.

Wybrano komisję adresową, złożoną z 36 członków Prezesem jej wybrany p. Jaworski. Pp. Plener i Hohenwart zrzekli się już poprzednio kandydatury.

Wnioski: Schwaba w sprawie zakresu działania państwowej Izby obrachunkowej, Winterhollera o uwolnienie od podatku mieszkań robotniczych i Czecza w sprawie rewizji przepisów o zarazie na bydło przekazano komisjom.

Wniosek Pernerstorffera o zniesienie ustaw wyjątkowych w Wiedniu, w Korneuburg i na Wiener Neustadt, przekazano złożonej z 18 członków komisji, której obrady mają być jawne. Wniosek o utworzenie stałej komisji z 36 członków przyjęto, a obrady tej komisji uznano również za jawne.

Wiedeń 20 kwietnia. Cesarz przyjmował dziś na audjencji nowo wybrane prezydjum, w którego skład, jak wiadomo, wchodzą pp. Smolka, Chlumecky i Kathrein.

Paryż 20 kwietnia. Anarchiści rozrzucili wczoraj w koszarach 50 000 egzemplarzy manifestu wzywającego żołnierzy do buntu dnia 1 maja.

Ateny 20 kwietnia. Dzienniki donoszą o niepokojach na wyspie Korfu Na tamtejszych żydów ludność wielce oburzona z powodu, że w dzielnicy żydowskiej znaleziono zwłoki zamordowanego dziewczęcia Wysłano na wyspę wojsko.

Londyn 20 kwietnia. Wczoraj odbyło się w Irishtnow zgromadzenie przy współudziale 10 000 osób Parnell oświadczył w swej przemowie, że bil o zakupnie gruntów zmniejsza rentę o 40 procent. Dalej gani mówca zwolenników Mac Carthy'ego z powodu, że poparli poprawkę Morleya.

Londyn 20 kwietnia. Z Petersburga donoszą do *Timesu*, że stanowczo nieprawdziwą jest wiadomość o samobójstwie w. księżnej Olgi Feodorówney i o pięcioletniej banicji w. księcia Michała.

Portsmouth 20 kwietnia. Szeregowcy 34. baterji odmówili w sobotę stawienia się na paradę, skarżąc się na przeciążenie służbą. Pułkownik skłonił ich ostatecznie perswazjami do posłuszeństwa. Po odbyciu parady najstarszych żołnierzy aresztowano. Zostaną oni prawdopodobnie stawieni przed sąd wojenny.

Konstantynopol 20 kwietnia. Ze strony tureckiej donoszą oficjalnie o układach co do turecko-austrjackiego traktatu handlowego, że delegaci austro-węgierscy przedstawili ultimatum co do przyjęcia czterech głównych punktów, a zaś delegaci tureccy obstawali przy swych warunkach. Dla dalszych przyjętych przez komisje jednomyślnie sześciu punktów traktatu, potrzeba jeszcze zgody Rady ministerjalnej. Minister spraw zewnętrznych Said basza wypracowuje sprawozdanie, które przedstawi tejże Radzie.

Bradford 20 kwietnia. We wczorajszym mityngu Stowarzyszeń zawodowych uczestniczyło przeszło 100.000 osób. Socjalni demokraci radzili unikać burd a posługiwać się środkami legalnemi. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciw postępowaniu władz.

Wiedeń 21 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wybrano do komisji długów państwowych pp. Berchtolda, Doblhoffa, Fuchsa i Łosia, a na zastępców pp. Kluna i Stoehra. Wniosek dep. Swobody o zaprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia bydła w kasach rządowych przekazano komisji rolniczej. Dep. Kaftan i tow wnieśli o rozpoczęcie przygotowawczych robót technicznych do budowy kanału, łączącego Dunaj, Mołdawę i Elbę i o wstawienie potrzebnych środków w budżet na r. 1891.

Dep. Hoffmann przedstawił projekt ustawy przeciw kartelom i ryngom.

Dep. Kaizer i towarzysze wnoszą o reformę urządzeń pocztowych na wsi i o ograniczenie przyznanego gminom zakresu działania

Następne posiedzenie w czwartek.

Wiedeń 21 kwietnia. Przewodniczącym komisji adresowej wybrani hr. Deym, budżetowej dr. Plener, przemysłowej dr. Biliński, legitymacyjnej Czernin, petycyjnej ks. Ruczka, wojskowej hr. Dubsky, ekonomicznej Lupul, prawniczej dr. Madejski.

Wiedeń 21 kwietnia. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 24 kwietnia. Na porządku dziennym będzie pierwsze czytanie projektu ustawy o reformie studjów i egzaminów prawniczych i administracyjnych, a następnie wybór komisji budżetowej.

Wiedeń 21 kwietnia. Bilans alpejskiego Tow. górniczego za r. 1890, wykazuje czystego zysku 2 525.400 złr, a z doliczeniem czystego zysku z r. 1889, w sumie 417.022 złr., 2 942.422 złr.

Wels 21 kwietnia. Przybył tu wczoraj o godz 7 wieczorem cesarz Franciszek Józef. Na dworcu powitali go arcyksiążę Franciszek Salwator i arcyksiężniczka Marja Walerja, poczem cesarz wyjechał do zamku Lichtenegg.

Budapeszt 21 kwietnia. Z powodu jubileuszu króla rumuńskiego, odbył się w VI. pułku piechoty, którego właścicielem jest król Karol, bankiet, podczas którego pułkownik wzniósł toast na cześć króla rumuńskiego, a rumuński konsul generalny, książe Ghika, na cześć cesarza austrjackiego i króla węgierskiego.

Budapeszt 21 kwietnia. *Pester Lloyd* poświęca królowi rumuńskiemu z powodu jego jubileuszu bardzo sympatyczny artykuł, w którym zaznacza, iż jest to dziełem króla, że Rumunja jest pod względem militarnym, finansowym i cywilizacyjnym najlepiej zorganizowanem państwem na Bałkanie.

Rewal 21 kwietnia W pobliżu Gatczyny zderzyły się na kolei bałtyckiej dwa pociągi rzekomo z powodu, że maszynista dostał pomięszania zmysłów. Pewna liczba podróżnych i urzędników kolejowych odniosło uszkodzenia.

Berlin 21 kwietnia. Dziennik *Die Post* pisze: Wobec zaniepokojenia opinji publicznej, jakie zauważyliśmy w ostatnich dniach, należy ozuajmić, że w połowie ubiegłego tygodnia zaręczono ze strony kompetentnej, iż wrogowie mniej nam dziś zagrażają aniżeli kiedykolwiek, a nasz stosunek do Rosji jest tak dobry, jak nie był oddawna.

Rzym 21 kwietnia. Odpowiadając na interpelację Imbrianiego oświadczył Rudini, że istnieje cyrkularz, według którego przyznanie obywatelstwa włoskiego poprzedzić powinno zrzeczenie się obywatelstwa austrjackiego. Rząd nie uznawał tego przecież za ścisły obowiązek, a w przyszłości w każdym poszczególnym wypadku zastanowi się, czy przed udzieleniem obywatelstwa włoskiego, zażądać zrzeczenia się obywatelstwa austrjackiego i zastrzega sobie prawo do poczynienia wyjątków.

Ajaccio 21 kwietnia. Na bal w ratuszu przybyła znaczna liczba oficerów rosyjskich i francuzkich. Zgromadzone przed ratuszem tłumy, oraz miejscowi uczestnicy balu zgotowali oficerom owację

Wielki książe Jerzy wyjechał do Virzavona, gdzie zabawi przez trzy dni.

Londyn 21 kwietnia. Z Galveston telegrafują do biura Reutera, że prezydent Harrison powiedział na zgromadzeniu: „Jesteśmy dosyć potężni i dosyć bogaci, aby przewyższyć nadzieje naszych polityków z przeszłości. Handel Ameryki południowej należy, dzięki sąsiedztwu i sympatji, która łączy nie mające królów warstwy środkowe, do nas, a nie do narodów Europy. Zawarcie, opartych na wzajemności traktatów z Brazylją jest prawdopodobne, poczem nastąpią traktaty z Ameryką centralną i południową. Z kanału Nicaragua spodziewać się można wielkich korzyści".

Cetynja 21 kwietnia. Para książęca wyjechała przez Cattaro do Cannes i Paryża.

(Od własnych korespondentów).

Lwów 20-go kwietnia. Na 1 i pół miljonową pożyczkę krajową złożono tylko dwie oferty. Bank krajowy z Bankiem kredytowym i tutejsza Kasa oszczędności ofiaruje 90 złr. 5 ct. za 100. Drugą ofertę złożył Bank hipoteczny, który mniej ofiaruje.

Wiedeń 21 kwietnia. Telegrafują ze Lwowa, że Kobrynowa, zabójczyni Opuchlaka skazaną została na śmierć przez powieszenie.

Wiedeń 21 kwietnia. Odebrała tu sobie życie tancerka z baletu opery nadwornej a następnie artystka dramatyczna pani Fischer-Pauly, urodzona Neckut. Powodem rozpaczliwego kroku były spory małżeńskie.

Nowy Jork 21 kwietnia. Do końca ubiegłego tygodnia zmarło tu na influenzę 1.347 osób. Epidemja grasuje także wśród Indjan koło North Jatoima.

Buenos Ayres 21 kwietnia. Utrzymują, że przybył tu w pierwszych dniach marca, zabójca generała Seliwerstowa, Padlewski.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 kwietnia 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austrjac. papier. op.	92 45	Obl. ind. ga[illegible]	— —
„ srebrn. „	92 50	4½% Obl. Po[illegible]	
„ 4% złota	110 70	kraj. gali[illegible]	—
„ 5% pa. nie.	101 75	5% List. z[illegible]	
Akc. ban. A.W.	990 —	Za. kr. z. [illegible]	— —
„ kredytow.	300 —	4½% List[illegible]	
Londyn	116 30	Bank[illegible]	— —
Napoleony	9 22½	Akc. Lander.	217 30
Dukaty	5 49	„ kol. Kar.-L.	218 25
Marki	57 —	„ „ W. cesar.	245 50
5% Ren. w. pap.	101 30	„ „ połudn.	116 25
4% „ „ złota	105 30	Ruble	138 —
Losy prem. w.	137 2[illegible]	Srebro	— —

U [illegible] giełdy: spokojne.

Berlin 20 kwietnia.

Bank. austr.	17[illegible] 50	4% Lis. lik. rol.	72 60
Krótki Wiedeń	175 3[illegible]	Ak. kol. Kar. L.	93 75
Banknoty ros.	241 0	austr kred.	164 50
5% Lis. zas. pol.	75 10	Ultimo Ruble	242 —

Rozkład jazdy pociągów osobowych w Krakowie

ważny od 1-go października 1890 roku

Czas krakowski.

Odchodzą z Krakowa.

Rano.

	godz.	min.
Do Wiednia, osobowy	5	59
„ „ kurjerski	7	17
Do Lwowa mięszany	6	12
„ kurjerski	8	03
„ osobowy	10	58
Do Bonarki, mięszany	9	20
Do Lundenburga i Wiednia osobowy	9	47
Do Wieliczki, mięszany	11	19
Do Warszawy, osobowy	5	59
„ „ „	9	47

Po południu.

	godz.	min.
Do Bonarki i Oświęcima, osobowy	2	27
Do Wiednia, osobowy	3	7
„ „ kurjerski	[illegible]	59
Do Warszawy i Oświęcima, osobowy	[illegible]	[illegible]
Do Bonarki, mięszany	[illegible]	[illegible]
Do Lwowa, osobowy	[illegible]	[illegible]

Przychodzą do Krak[owa].

Rano.

	godz.	min.
Z Bonarki mięszany	6	24
„ „	10	59
Ze Lwowa osobowy	6	34
Z Oświęcima osobowy	7	27
Z Wiednia pośpieszny	7	47
Z Wiednia osobowy	10	8
Z Warszawy pośpieszny	7	47

Po południu.

	godz.	min.
Z Bonarki osobowy	4	25
Z Wiednia „	5	22
„ pośpieszny	9	[illegible]8
[illegible] „ osobowy	10	04
Z Warszawy „	5	22
Ze Lwowa „	2	37
„ „	6	04
„ pośpieszny	9	42

Wysyłki pocztowe.

Odchodzą pociągami:

Do Wiednia	o godz.	5 min.	59	rano.
„	„	7 „	17	„
„	„	3 „	22	po p.
„	„	9 „	59	„
Do Lwowa	„	10 „	50	rano.
Do „	„	10 „	47	wiecz.
i Warszawy Mysłowic	„	9 „	42	rano.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Française cherche des leçons ou une demi-place. Adresse „Droz“ poste restante Cracovie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole **wprost bramy.**

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego“. 262(19-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego“.

Subjekt handlowy, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu korzennym. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem B. T Wielopole, Nr. 10, parter. 256(36 ?)

Mężczyznę żonatego znającego się na ogrodnictwie i robotach polnych poszukuje Zarząd dóbr Staszkówka poczta Ciężkowice. 271(2-2)

Prawnik ukończony poszukuje miejsca koncipjenta u adwokata lub notarjusza. Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego“ pod literami J. K. 274(5-?)

Rygorozant przygotowuje pp. prawników z II. r. do egzaminu Adres: A. B. w Administracji „Kurjera Polskiego“. 265(4-?)

Dzierżawy, pośrednictwa, ...

Zdolni agenci na prowincją do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia znajdą zajęcie. Adres: P. Malis, Kraków, Kleparz 3. 276(3-6)

Kanarek samiczka uciekła 8 b. m., pomiędzy 5 a 6 wieczorem. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić pod adresem plac Dominikański l. 1, III. p., u p. Stępowskich, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

3 przegrane fortepiany, Genossenschaft, Wopeterny, Schmidt, do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 267(7-7)

Lokale

Pokój kawalerski z wiktem i usługą, na drugiem piętrze przy ulicy Szewskiej l. 4, jest każdego czasu do wynajęcia, widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Pierwsze piętro w nowo wybudowanym domu (ul. Garbarska, 6 pokoi, kuchnia, spiżarnia, balkon i weranda z widokiem na ogrody, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u właściciela, Karmelicka 17, od godz. 3 - 6. 273(4-6)

Majątki większe i mniejsze w Galicji i Królestwie do sprzedania i wydzierżawienia lub zamiany, **kamienice, hotele**, do umieszczenia ekonomi, leśniczowie itp interesa. poleca: **Biuro komis. inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie ul. Grodzka Nr. 30. 272(3-4)

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz expedycja pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład: 1229(3-5)

SZYMAŃSKI ADAM. Szkice, tom pierwszy zawiera: 1. Srul z Lubartowa; 2. Pan Andrzej Krawczykowski; 3. Maciej Mazur; 4 Stolarz Kowalski; 5. Przewoźnik. Cena 1 złr. 40 cnt.

" " Szkice, tom 2 zawiera: 1. Hanusia; 2. Dwie modlitwy. Cena złr. 2.

FILIPKIEWICZ Dr. STEFAN. Cieplice Trenczyńskie na górnych Węgrzech, Zakład zdrojowo-leczniczy wód siarczanych cieplych i gorących. Cena **50** centów.

Poszukuje się 1262(2-2)

EKONOMA

ze studjami agronomicznemi i praktycznie wykształconego.

Urzędnika kancelaryjnego

(kawalera) posiadającego znajomość prowadzenia rachunkowości, uzdolnionego do prowadzenia korespondencji w niemieckim języku, z pismem kaligraficznem. Kompetenci zechcą nadesłać własnoręczne odpisy świadectw i kwalifikacji; -- nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. dóbr w Zatorze.

PRZEGLĄD POLSKI,

PISMO NAUKOWE i LITERACKIE,

wychodzi rok dwudziesty piąty w Krakowie, w pierwszych dniach każdego miesiąca, w zeszytach zawierających 10—12 arkuszy druku w 8ce (rocznie najmniej 120 arkusz y).

PRENUMERATA WYNOSI: rocznie **16** złr.; półr. **8** złr.; kwartalnie **4** złr. 1224(3-10)

Przedpłatę należy nadsyłać pod adresem Administracji:

KSIĘGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

Przy c. k. zakładzie

Wodoleczniczym w Krynicy

otwieram nowo urządzony kompletny

PENSJONAT HYDROPATYCZNY

z dniem 15 maja b. r.

Dr. HENRYK EBERS

kierownik c. k. Zakładu hydr. w Krynicy.

Zgłoszenia i zapytania adresować należy: Do pensjonatu Dra Ebersa w Krynicy. 1259(4-12)

Inseraty do okazowego numeru fachowego tygodnika

„SPORT“

który w ilości 2.000 egzemplarzy

w drugiej połowie b. miesiąca rozesłanym będzie do wszystkich większych dworów w Galicji, Królestwie Polskiem i Poznańskiem, przyjmuje po cenie 10 cnt. za wiersz petitowy jednej szerokiej szpalty, — Administracja „Sportu“, ul. Florjańska, l. 32, I. piętro.

Przy większych lub częściej umieszczanych ogłoszeniach odpowiedni rabat. 1236(8-?)

Rozsyłka

WODY SZCZAWNICKIEJ

ZE ZDROJÓW

Józefiny, Magdaleny, Szczepana i Walerji

już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy lub też ze składu Mattoniego u H Zoellnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego apteka pod gwiazdą, J. Wentzla, J Goldwassera, — Tarnowie u N. Trauma — we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza — w Warszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, apteka Sukc. Karola Lilpopa i Edwarda Trentler, — i Leonardna Ziemińskiego.

ZARZĄD 1198(1-6)

Zakładu Zdrojowego

w Szczawnicy.

Na wiosenną porę!

FILJA WIEDENSKIEJ FABRYKI

Ubiorów

Heilmann Kohn i Synowie

w Krakowie

przy ul. Grodzkiej l. 9, I-sze piętro

zawiadamia Szan. Publiczność, iż zaopatrzoną została na porę wiosenną i letnią w obfity wybór

UBIORÓW MĘZKICH

z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych a mianowicie: 1084(3-?)

eleganckie zarzutki, ubrania marynarkowe żakietowe, frakowe, salonowe, szlafroki, menżykowy najnowszego fasonu, bundy podróżne, kamizelki pikowe, oraz w wielki wybór

ubrań dziecinnych

Przedmioty wyż wymienione, wykończone w własnej pracowni, sprzedajemy

po zdumiewająco tanich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o zapamiętanie ulicy i numeru domu, gdzie się filja znajduje.

Z poważaniem HEILMANN KOHN i SYNOWIE

Grodzka L. 9, I sze piętro.

Filje nasze: w Krakowie, ul. Grodzka l. 9; w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku i Opawie.

Na letnią porę! — Na letnią porę!

Na wiosenną porę!

Kto chce palić rzeczywiście dobry i zdrowy papieros ... papier:

Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1978(182-?)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy rolowaniu papierosów.

Pokój z pościelą od 50 ct. dziennie.

Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.

Hotel pierwszorzędny. Odnowiony świeżo.

Poleca się

HOTEL KRAKOWSKI

w Krakowie

Komfort. Ceny niskie. Publiczność doborowa. Restauracya w miejscu. Renomow. łazienki. Łaźnia parowa najpierwsze w Krakowie.

EKONOMISTA POLSKI

ROK II.

PISMO MIESIĘCZNE

poświęcone sprawom polityki ekonomicznej, sprawom finansowym, administracyjnym, handlowym i przemysłowym, wychodzi **w objętości ośmiu arkuszy we Lwowie**, pod redakcją:

Dr. Witołda Lewickiego, Teofila Merunowicza, Tadeusza Romanowicza, Dr. Tadeusza Rutowskiego. Stanisława Szczepanowskiego i Franciszka Zimy.

Jako dodatek informacyjny wychodzi w formie wielkiego 1—1½ arkusza każdej soboty **Tygodnik ekonomiczny**, omawiający w artykułach wstępnych sprawy bieżącej polityki ekonomicznej, w dziale korespondencji zestawiający obfity materjał informacyjny o ruchu przemysłowym i handlowym.

Osobny dział inseratowy pomieszcza wszelkie ogłoszenia 1 raz po 15 centów od wiersza, następne **razy z opuszczeniem znacznego rabatu.**

Cena prenumeraty we Lwowie i na prowincji:

Ekonnomista Polski bez dodatku inform. Tygodnika ekonomicznego. Rocznie 15 złr., półrocznie 7 złr. 50 cnt., kwartalnie 3 złr. 75 cnt., miesięcznie 1 złr. 25 cnt. Ekonomista Polski z dodatkiem inform. Tygodnika ekonomicznego. Rocznie 18 złr., półrocznie 9 złr., kwartalnie 4 złr. 50 cnt., miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

W W. Księstwie Poznańskiem, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie ceny też same. 072(12-12)

Prenumeratę przyjmuje:

Administr. Ekonomisty Polskiego i Tygodnika ekonomicznego

we Lwowie plac Bernardyński l. 7.

tudzież wszystkie księgarnie lwowskie.

Skład główny:

We Lwowie księgarnia Gubrynowicza i Schmidta. W Krakowie S. Krzyżanowskiego. W Warszawie Gebethnera i Wolffa.

Adres redakcji: ul. Teatralna L. 5.

Figury N. Panny z Lourdes,

75 ctm. wysokie, z szarfą niebieską po 3 złr. 50 cnt., oraz wiele innych mniejszych figur także książeczkę: **„U STÓP MARJI“** z dodatkiem pieśni majowych i **„Nowenną do N. Panny Różańcowej“** w Pompei objawionej, z obrazkiem po **12** cnt.

poleca **na MAJ**

Kazimierz Zajączkowski

skład książek do nabożeństwa

w Krakowie, plac Marjacki 8. 1211(1-4)

Karol Mayer

fabryka instrumentów muzycznych

w Schönbach obok Eger

w Czechach

poleca znane z dobroci **instrumenta muzyczne** jako to: **skrzypce wioloncele basy, gitary, cytry; drewniane i blaszane instrumenta dęte** najlepszego wyrobu, jakoteż wszelkiego rodzaju gatunki **strun**, najlepszej jakości, po umiarkowanych cenach, z zaręczeniem wytrwałości i doskonałości. **Illustrowane cenniki gratis i franco.**

Naprawę wszelkich instrumentów muzycznych przyjmuje i wykonuje rzetelnie i tanio. 1287(1-3)

Ważne dla wszystkich!

Pracownia blacharska

KAROLA J. HRYNIEWIECKIEGO

w Krakowie

przy ul. Karmelickiej 17, (w domu gdzie apteka),

podejmuje się wszelkich robót blacharskich jak **pokrywania dachów** na wszelkich budynkach, kościołach, wieżach itp, **dając gwarancję trzechletnią**. Dla zwierzchności zaś gminnych nawet na raty miesięczne.

Utrzymuje na składzie własnego wyrobu **różne naczynia kuchenne i sprzedaje po cenach najniższych** Zarazem posiadam

wielki skład

nafty niezapalnej

w najlepszych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom Szan Publiczności, przyrzekam każdą powierzoną robotę wykonać z całą doskonałością i na czas oznaczony. Z poważaniem

12..(1-8) *Karol J. Hryniewiecki.*

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

w Krakowie ul. Grodzka 31, filja ul. Florjanska l. 4,

poleca w doborowym zapasie obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepsz. materjału.

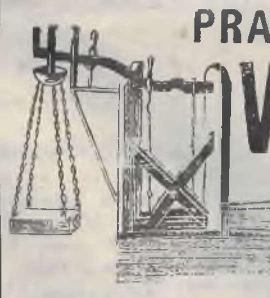
Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio 1134(4-20)

KAROL GRAF

w Krakowie

przy ulicy św. Gertrudy L. 14.

PRACOWNIA



WAG

DZIESIĘTNYCH.

Przyjmuje

wszelkie reperacje

w zakres ten wchodzące.

Ceny umiarkowane. 1196(5-6).

KAMIENICA

w pięknem położeniu, na przedmieściu (Półwsiu Zwierzynieckiem), z wolnej ręki do sprzedania

Wiadomość w handlu pana Konikowskiego, przy ulicy Zwierzynieckiej

---

Uboga wdowa,

obarczona trojgiem dzieci, ma do sprzedania dwa egzemplarze ilustrowanego czasopisma

„Świat“

z roku 1888 i 1889 w eleganckiej oprawie. Z tych, pierwszy rocznik zalicza się do rzadkości bibliograficznych, gdyż jest zupełnie wyczerpany.

Wiadomość w Administracji „**Kurjera Polskiego**“.

W setną rocznicę ustanowienia Konstytucji trzeciego maja

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Sp.

w Krakowie

poleca:

Trzeci maj i Targowica

materjały do dziejów ostatniego stulecia **Rzeczypospolitej Polskiej**

zebrał i ułożył

S. KORWIN

Cena 1 złr. 50 cnt.

USTAWA RZĄDOWA

czyli

Konstytucja 3 Maja 1791.

Cena 12 cnt.

Kuźnica Kołłątajowska,

studjum historyczne napisał

WŁ. SMOLEŃSKI.

Cena 1 złr. 70 cnt.



„LUX“

Dr. BORKOWSKI

I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe, wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera B od 29 złr ręczna A od 23 złr. Poręki 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję napowrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A, C, D, E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne. 128?(-?)

!בכשר!

Dla pp. Izraelitów.

Magazyn przyborów do palenia

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Kraków, Sukiennice 28,

poleca

na zbliżające się święta פסח

tutki nieklejone

które są wykonane maszyną

bez krochmalu.

100 sztuk **12** ct.

Wysyłka na prowincję odwrotnie. 12.3(1-5)

Dla amatorów!

W handlu artykułów do palenia

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Sukiennice l. 28

jest do nabycia starożytna

FAJKA

piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.



Anastazy Holik

zegarmistrz

w Krakowie, Szewska, 7

poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD

zegarów i zegarków

wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuzkich.

Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ściste dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. 1187(10-2)

Ceny zegarków:

złotych . . od złr. 25 do 300
srebrnych . od złr. 8 do 50
niklowych . od złr. 5 do 20

Szkatułki grające melodje polskie

najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

MAGAZYN

TOWARÓW BŁAWATNYCH

i

KONFEKCYJ DAMSKICH

Ignacego Sobolewskiego

W KRAKOWIE

otrzymał w wielkim wyborze wszelkie

nowości na suknie

oraz

materyały na okrycia i płaszczyki

i poleca takowe 1176(10-?)

po cenach umiarkowanych

Próbki na żądanie odwrotnie.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań 81(1-2)

Bronisław Dobrzański.

ZAKŁAD

OGRODNICZY HANDLOWY

w Krakowie

przy rogatce Zwierzynieckiej

pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie **wszelkie zamówienia w zakres** ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe ślubne, **wieńce ze** świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Makartowskie 1026(38-?)

Wielki wybór

kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.

Zamówienia na prowincję

uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

K. Miciński.

Skład fortepianow

JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana wynajem!

100(3-20)



Fortepiany **nowe** od 260 złr. do 1900 złr fortepiany **używane** od 40 złr.

Największy wybór.

Sensacyjne!

bez noża, bez bólu

bez plastra, bez tynktury, bez wyolnania, bez wypalania, bez gryzącego środka, każdy choćby zastarzały i najbardziej dolegliwy

Odgniotek

stwardniała skóra, brodawka bez niebezpieczeństwa, przy pomocy patentowanego, nieskomplikowanego instrumentu, z pewnością **w jednej minucie** usunięty być może przez każdego, czy to mężczyznę, kobietę, lub dziecko. Ze wszystkich istniejących przyrządów, ten jest najdokładniejszy i nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw a każdy człowiek po zastosowaniu go, jest jakby się na świat narodził. Cena za sztukę 60 cnt. gotówką lub za pobraniem. Rozsyła do wszystkich miejscowości monarchji.873(20-20)

D. KLEKNER

Wien, I. Postgasse 20.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

?·1 rano	(pociąg mieszany Nr 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
?·35 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
8·50 „	(pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza Bonarki	
2·05 popoł.	(pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolei Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01 „	(pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(pociąg mieszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
4·03 „	(pociąg mieszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9.06 „	(pociąg mieszany Nr 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

1·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mieszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr kolei państwowych lub u konduktorów 1024?(-?)

STOŁY, ŁAWKI i KRZESŁA OGRODOWE SKŁADANE, noże, scyzoryk i t. d., towary angielskie, wyroby z Alpaki, Selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca LUDWIK HALSKI W KRAKOWIE W SUKIENNICACH

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski — Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. — Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.